

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

KIM JEST MORDERCA KAJDZIŃSKI?

MŚCICIEL PARTYJNY CZY SZALENIEC

zastrzelił w Piotrkowie członka partji P. P. S.

Wczoraj zamknięty został przewód sądowy, dziś przemówienia stron i prawdopodobnie wyrok

Specjalny wysłannik „Głosu Porannego” (C.) telefonuje z Piotrkowa:

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczął się proces przeciwko urzędnikowi tutejszego magistratu, oskarżonemu o zamordowanie kolegi swego, 26-letniego Teofila Jaśkowskiego. Ekspert dr. Luniewski i prof. Nelken, oraz powód cywilny, pos. Lieberman przybyli do Piotrkowa jeszcze w dniu onegdajszym. Oskarżonego broni z urzędu

mec. Klejna i mec. Różycki z umowy oraz mec. Sobotkowski z Warszawy. Oskarża prokurator Izdebski.

Do sprawy wezwano około 30 świadków, którzy przeważnie spacerują po kulisach sądu.

Po otwarciu rozprawy pos. Lieberman, jako powód cywilny, zgłasza powództwo w wysokości 200 złotych miesięcznie dożywotniej renty dla wychowawczyń Jaśkowskiego, p. Czajczyńskiej.

Kajdziński przyznaje się

Na zapytanie przewodniczącego, oskarżony Wacław Kajdziński podaje swe personalja, poczem przyznaje się do winy, dodając, iż pobudki czynu są dla niego samą zagadką. Kajdziński jest poirytowany, płacze się w zeznaniach, głos mu się załamuje i wreszcie zaczyna płakać.

Następnie na pytanie prokuratora opowiada, że od lat 14 pracował w P.P.S. w różnych miastach rosyjskich, ma za sobą zawód tkacza, administratora gazety i t. d., nadto ukończył kursy buchalterskie, szoferskie i malarskie.

Co do zabójstwa Jaśkowskiego, to twierdzi, że nie miał ni-

gdy tego zamiaru. Jak się to stało — wytłomaczyć nie umie. Oskarżony nie umie również objaśnić sądowi swoich różnych zeznań w śledztwie.

Prokurator zwraca uwagę, że zeznania żony oskarżonego różnią się od jego zeznań.

Wogóle Kajdziński robi wrażenie człowieka, który nie potrafi wyjaśnić nie tylko dlaczego popełnił zbrodnię, ale nawet najprostszych codziennych spraw. Znamienne jest, że

Kajdziński z więzienia posłał list do papieża

o rozwód z żoną, która rzekomo należy do innej rasy, niż on. Obecnie sprawy tej sobie nie przypomina i twierdzi, że musiał być chory.

Nie wie dlaczego...

Dalej oskarżony opowiada, że przed zabójstwem odczuwał ciągły lęk przed zamachem na jego życie. Mec. Lieberman stwierdza, że nazwanie Jaśkowskiego komunistą było ciężkiem zniesławieniem.

Na to Kajdziński odpowiada, że sam nie wie, dlaczego to zrobił.

Mec. Klejna zapytuje, czy zeznanie jego w śledztwie zgodne jest z dzisiejszym jego poje-

ciem o tej sprawie. Kajdziński odpowiada, że nie potrafi tego wytłomaczyć.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony gmatwa się coraz bardziej. Z zeznań jego wybija jedynie

wielkie uwielbienie dla marsz. Piłsudskiego i niechęć do opozycji.

Oskarżyciel publiczny podkreśla, że oskarżony zachowywał się zupełnie inaczej podczas badania u sędziego śledczego i powołując się na nowe przepisy postępowania karnego,

prosi o zbadanie sędziego śledczego Królikowskiego.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

Z kolei sąd przystąpił do zaprzysiężenia świadków, zwołując znaczną ich część do południa.

Dr. Luniewski bada oskarżonego

Jako pierwszy stanął przed sądem dr. Luniewski, naczelny lekarz szpitala dla umysłowo chorych w Twórkach, i zaczął badać oskarżonego. Z odpowiedzi Kajdzińskiego na pytania

doktora wynika, iż oskarżony zdradza zupełny zanik pamięci, szczególnie jeśli chodzi o halucynacje, jakie go nawiedziły w więzieniu po przeczytaniu „Przedwiośnia” Żeromskiego.

Dr. Luniewski: — Czy oskarżony przypomina sobie halucynacje, jakoby ktoś kradł rewolwer z szuflady prokuratora?

Oskarżony: — Tak mi się zda wało.

Dr. Luniewski: — Gdy woźny wręczał panu „kopertę”, co się panu zdawało? („Koperta” w żargonie więziennym oznacza trumnę).

Oskarżony: — Był to dla mnie znak, że będę zabity.

W dalszym ciągu strony stawiały oskarżonemu cały szereg pytań. M. in. prokurator za pytuje, co oznaczać miał niezwykle fantastyczny rysunek, znaleziony w kieszeni oskarżonego. Kajdziński odpowiada, że nie wie, czemu to narysował, ale zdaje mu się, że miał to być

rysunek człowieka, który go śledził zaraz po stwierdzeniu leku przed zabójstwem.

Dr. Luniewski: — Jak pan nazywał swoją żonę?

Oskarżony: — Kara.

Dr. Luniewski: — A teraz.

Oskarżony: — Rolka.

Dr. Luniewski: — Dlaczego ta zmiana?

Oskarżony: — Zmieniłem to w szpitalu na skutek listów.

Dr. Luniewski: — Czy z tą nazwą „Kara” kojarzyło się w panu jakieś inne pojęcie?

Oskarżony: — Nie pamiętam

Na pytanie prokuratora, co miało oznaczać założenie dzwonków alarmowych w jego mieszkaniu, Kajdziński odpowiada, że uczynił to z obawy przed zabójstwem, gdyż w okolicy, w której zamieszkuje, popełniono dwa morderstwa. Dalej następują pytania prokuratora w sprawie pobytu Kajdzińskiego w Twórkach. Między innymi prokurator pyta:

— Co do trzynastki i godziny pierwszej ma pan zabobon?

Oskarżony: Co do trzynastki — tak, co do godziny pierwszej — nie.

Co zeznali świadkowie

Następnie sąd przystąpił do przesłuchiwań świadków. — Pierwszy zeznawał referent magistratu piotrkowskiego.

Kazimierz Stepień.

Opowiada on, że 3 stycznia przybył do biura jak zwykle. W wydziale przydzielonym nie zastał nikogo. Po dziesięciu minutach wszedł Jaśkowski i udał się do swego pokoju. Stamtąd usłyszał świadek krótką rozmowę Jaśkowskiego z kimś obcym. Po chwili wyszedł Kajdziński i zatrzymał się u Stepnia, mówiąc:

— Rząd przywiązuje dużą wagę do zdrowia koni.

Następnie Kajdziński wszedł do pokoju Jaśkowskiego i w chwilę później rozległy się trzy strzały i okrzyk:

— Jezus, Marja!

Gdy świadek wbiegł do poko-

ju Jaśkowskiego, zagroził mu drogę Kajdziński i z okrzykiem: „Uciekaj pan, bo strzele!” zmierzwił z rewolweru. Gdy Stepień zbiegł, Kajdziński strzelił za nim jeden raz.

Na pytanie o stosunkach oskarżonego z zamordowanym, świadek odpowiada, że nie było między nimi żadnych stosunków służbowych. Co do nieporozumień, to przypomina sobie, że na październikowym zebraniu związku pracowników samorządowych powstał spór między Kajdzińskim i Jaśkowskim, w konsekwencji którego sprawa przeszła do sądu koleżeńkiego, lecz zarzuty, jakoby Kajdziński był złodziejem i komunistą, uznane zostały przez ten sąd za nieprawdopodobne i nierzeczowe.

Adw. Sobotkowski pyta, kto wykrzyknął „Jezus Marja!” i

czy Kajdzińskiego nie dopuszczono do głosu na owym zebraniu. Świadek odpowiada, że okrzyk musiał wydać Jaśkowski, a Kajdzińskiego istotnie na omawianem posiedzeniu do głosu nie dopuszczono, wobec czego nie mógł się usprawiedliwić.

Prof. dr. Nelken pyta, czy uderzyło coś świadka przy wejściu Kajdzińskiego do pokoju. Świadek odpowiada, że zauważył niepokój u oskarżonego, a normalnego jednak nie w tem nie było. W gabinecie po zbrodni świadek widział oskarżonego z oczyma błędnie wylęknionymi, twarzą pobladłą, nadto krzyczał on głosem nienaturalnie podniesionym.

Następny świadek

Anton Guć.

woźny magistratu, zeznaje, że słyszał trzy strzały, potem jęk Jaśkowskiego, a gdy uchylił drzwi, ujrzał biegnącego Kajdzińskiego z okrzykiem „Uciekaj pan!”, co też świadek uczynił. Gdy później ponownie zajrzał do pokoju, zobaczył Kajdzińskiego, wbijającego okno. Następnie odczytano zeznania nieobecnego świadka

prezydenta m. Piotrkowa, p. Schim'dta

który zeznał, że zna Kajdzińskiego od 15 lat i nigdy nie widział w nim zadowolenia. Stosunki między nimi były poprawne.

Z kolei zeznawał posterunkowy służby siedczej

Mauiak.

Opowiada on, że przechodząc ulicą widział, jak Kajdziński wyskakiwał oknem z magistratu. Gdy przyszedł do magistratu Kajdziński leżał już na ławce. Na zebraniu pracowników samorządowych nie dopuszczono Kajdzińskiego do słowa, bo Szklarski (PPS, frakcja rewolucyjna) chciał wybrać swojego zwolennika na przewodniczącego, a PPS. swojego.

(Dokończenie na stronie 3-ej).

Z okazji złotych godów

małż. Uszera i Heleny Wohl
przypadających w dniu dzisiejszym składa serdeczne życzenia

Mieczysław Ginter

6915

Obecnie nie czas!

Rękawice zostały rzucone. Z jednej strony rząd, który przez usta premiera Świątalskiego stwierdza konieczność zmiany konstytucji w duchu obecnego regime'u, z drugiej zaś — opozycja, kierowana przez socjalistów, którzy w uchwałach rady naczelnej stronnictwa zawarli zapowiedź walki w obronie demokratycznego ustroju na model zachodnio-europejską.

Obóz rządowy mówi, że „nie można w pogoni za wszelkimi wolnościami gubić pewności, że państwo będzie silne i wolne”, chociażby nawet te wolności „gdzieśindziej miały swój walor i za nienaruszalne świętości były uważane”.

Zaś lewica opozycyjna domaga się „likwidacji pomajowego systemu rządzenia, opartego w istocie o dyktaturę jednostki”, i za główny swój cel polityczny uważa „utrwalenie demokracji parlamentarnej”. „Demokracja w Polsce — głosi jednoznacznie uchwała — jest równie niezbędna dla świata, jak jest nią niepodległość Polski”.

Mamy więc przed sobą dwa bieguny, dwa obozy, stojące na dwóch przeciwległych stanowiskach, dwie przeciwstawiające się sobie idee.

Jedna szczęście Polskę widzi w rozszerzeniu władzy jednostki i rządu, druga zaś dąży do powszechnego dobra przez oparcie kierownictwa państwem na parlamencie, jako przedstawicielstwo ludu, który powinien mieć decydujące słowo we wszystkich sprawach.

Zarówno jedna i druga strona zajęły stanowisko ostre i nieprzejednane. Znosi się na bar-

dzo ciężką walkę, walkę, która może — bez względu na wyniki — bardzo wiele kraj kosztować.

Bojowe tony enuncjacji, jakie padają z tej i z tamtej strony barykady, wskazują, że z chwilą rozpoczęcia starcia, żaden z obozów nie będzie szczędzić ofiar, aby zapewnić zwycięstwo swej tezie.

Będzie to tak potężne poruszenie umysłów i zakłócenie spokoju w państwie, że doprawdy warto się zastanowić, czy chwila obecna jest odpowiednia ku temu. Czy należy pozwo-

lić na rozpętanie walki właśnie w obecnym momencie, który tak obfituje w wiele nader niepomyślnych zjawisk. Wybór obecnej doby na reformę konstytucji jest dziełem rządu. Rząd już dawno mówi, że jednym z głównych jego celów jest przebudowa ustroju w duchu rozszerzenia kompetencji prezydenta i gabinetu, z ograniczeniem szeregu jego podstawowych praw na czynnik wykonawczy.

Nie chcemy dzisiaj wchodzić w to, która ze stron ma rację i

która teza w wyższym stopniu gwarantuje bezpieczeństwo, prosperowanie państwa, oraz dobrobyt i zadowolenie jego obywateli. My twierdzimy stanowczo, — i napewno zgodzi się z nami pod tym względem większość zdrowo myślącego społeczeństwa, — że chwila obecna pełna niepowodzeń gospodarczych nie jest odpowiednia na rozpętanie żagwi konfliktów politycznych. Na pogłębianie przeciwieństw między poszczególnymi odłami ludności Rzeczypospolitej i na wzniecanie walk wewnętrznych.

Zbyt wiele klęsk spada codzień na nasze głowy, zbyt wiele trudności piętrzy się na każdym kroku przed obywatelem, zbyt wiele mamy wokół nas, zbyt ciężka jest nasza codzienna walka o byt, zbyt wiele niezagojonych ran, abyśmy mogli obecnie sobie pozwolić na „luksus” wojny o konstytucję, która dotąd była nigdy nie zrealizowaną fikcją i długie jeszcze lata pozostanie w poważnej swej części kartą martwego papieru, bez życiowej wartości i praktycznego zastosowania.

JAN URBACH.

Żelazne nerwy francuzów

W Paryżu na każdym kroku znajdujemy zaprzeczenia utartych poglądów o mentalności tego narodu

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Paryż, w październiku.

Ciekaw jestem, co też francuzi zadali całemu światu, aby mu narzucić fałszywy obraz swoich zalet i wad. Czyż nie mówimy o nich, że są to ludzie ruchliwi, zapaleni, nerwowi? Nie podobnego! Wszyscy, którzy to twierdzą, popełniają ten błąd, że mieszają takie dwa pojęcia, jak nerwy i temperament. Obserwowałem ich na północy i na południu, w Bordeaux i w Paryżu. Nerwowość francuzów do nerwowości Niemców jest w stosunku 1:10.000. Francuzi mają nerwy z żelaza.

Jak łatwo daje się w Paryżu regulować kolosalny ruch na ulicach! Posterunkowy z nonszalancką unosi pałeczkę i porusza nią, niby dyrygent. Po dróżowałem z pewną panią, która w Berlinie na każdym skrzyżowaniu ulic ogarniała strachem paniczny. W Paryżu chodziła lekko, beztrosko, spokojnie wymykając się niebezpieczeństwu. Dlaczego? Przecież przez ulice Paryża pędzą autobusy nie przerywanym sznurem, sygnalizując na przystankach tak głośno, że powstaje pisk, ryk, zgiełk, miauczenie, jak gdyby zarzynano 500 starych bab wraz z ich kotami. Czy myślicie, że chociażby jeden francuz uchem ruszy? Gdzietam. W Berlinie natomiast po dwóch

dniach zlynczowano by dyrektora towarzystw autobusowych.

Słynne paryskie metro zostało najprawdopodobniej zbudowane przez szaleńca. Byłaby bowiem tutaj przystanka — na Montmartre — gdzie trzeba schodzić w dół po schodach, ciągnących się kilometrami. Kto pragnie przesiąść, musi tutaj często wchodzić i schodzić po schodach, oglądając się ciągle na drógowskazy, aby drogę nie zmylić i wdychać wstrętne, zużyte powietrze.

To cud prawdziwy, że drogi w Metro nie są zasłane kośćmi. Być może przezorne organy bez pieczeństwa zmiatają je co dzień i usuwają z przed oczu. Każdy inny naród oburzyłby się na ten ponury widok średniowiecza w Metro. Francuzi jednak, z nerwami, jak postronki, biegają pogodnie całymi godzinami po swoich podziemnych ulicach i są jeszcze bardzo dumni z tego dzieła sztuki inżynierskiej.

Francuzi mieszkają w małych mieszkaniach, przez okna im wieje, z wadliwych pieców

nie płynie ciepło. Willami podmiejskimi w Paryżu są wąskie ciasne domki. Francuzi jadają w zwyczajnych restauracjach w cztery albo w osiem osób przy małych stolikach, chodzą po ciasnych wąskich ulicach, na których stoją stare domy — brak im tysiąca rzeczy i nie mają nerwów. Są najbardziej zahartowanym narodem. Niemiec bowiem, który mieszka w obszernych mieszkaniach i korzysta z nowoczesnego komfortu nawet w zwyczajnym domu, jest w stosunku do francuza zmowieściami. A ponieważ francuz już w codziennym życiu, gdzie ciągle napotyka na braki, musi sobie umieć radzić i hartuje się, więc nie dziwnego, że i w innych, bardziej skomplikowanych i niekoniecznie miłych okolicznościach, zachowuje nerwy ze stali.

Jeżeli Cezar pisał o gallach, że są novarum rerum cupidi, niespokojni i nerwowi, to się mylił, jak wszyscy inni, którzy to jeszcze obecnie przypisują francuzom. Zwróćmy uwagę chociażby na pocztę francuską. Są to brudne, nudne, biedne urzędy. Na całym świecie niema chyba takich twarzy, jak wśród francuskich urzędniczek pocztowych. W pewnym wszechświatowym kąpielisku siedziały za biurkiem trzy postacie nie

wieście, okryte chustkami, blade, podobne do widm i sprzedawały znaczki pocztowe.

Francuzi bynajmniej nie gonią za nowościami. Jaskrawym tego dowodem niechaj będą skrzynki pocztowe, które raczej mówią, że francuzi są wrogami zmian. Skrzynki pocztowe są w tak wyrafinowany sposób rozmieszczone, że tylko dzięki wyjątkowemu sprytowi, albo szczęśliwemu przypadkowi można je odnaleźć. Zazwyczaj mieszczą się w ciemnych niszach, obok małych kawiarenek, między sztyldami — zawsze w ukryciu! A przyletem są na niebiesko pomalowane, aby niezbyt łatwo wpadały w oko interesantowi, który ich poszukuje. Trudno mi doprawdy wyobrazić sobie, że francuzi posiadają takie wspaniałe zbiory marek pocztowych.

Wszystko to zresztą jest w Paryżu obok szerokich bulwarów, wspaniałych gmachów i niezapomnianych zakątków. Mieszkanina czasów najnowszych z tradycją i konserwatywnym, największego komfortu i ciągłych codziennych braków. Mieszkanina ta daje się zauważyć we wszystkich warstwach społeczeństwa i swoiście zabarwia atmosferę, która znakomicie wzmacnia i hartuje nerwy.

Fr. R.—r.

JAN SIMINIĄK
OBROŃCA PODATKOWY

PRZYJMUJE
od 5-7 p.p.

PIOTRKOWSKA 83, fr.
Tel. 30-40. 755-1

LUENA

Dziś i dni
następnych!

Najpotężniejsze arcydzieło wielkiej wytwórni Fox-Film
Realizacja genialnego twórcy „Siódmego Nieba”
i „Anioła Ulicy” **Franks Borzage'a**

Ofiarna Noc

(Pierwsza kobieta w życiu)

Śmiertelna gra o miłość między dwójkiem ludzi wśród odwiecznej pustki lodowej.

W rolach głównych:

Najbardziej fascynująca urodziła ekranu **MARY DUNCAN**
Najsympatyczniejszy bohater Ameryki **CHARLES FARREL**
oraz **IWAN LINOW** i **MARGERET MANN**.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kierunkiem **A. CZUDNOWSKIEGO**.

Początek o g. 4-ej, w sob. i niedz. o 12-ej, ost. seans o 10 w.
Ceny miejsc popularne, na pierwszy seans od 1 zł. W sobotę i niedz. od 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.



Dziś i dni następnych!
Potężny dramat wielkiej miłości
wg. powieści **Wernera Scheffa**
reż. **Joe May'a**

Grobowiec Miłości

(Dagfin)

W rolach głównych 3 potęgi ekranu

PAWEŁ WEGENER
MARCELA ALBANI
PAWEŁ RICHTER

Orkiestra symfoniczna pod batutą **SZ. BAJGELMANA**.

NAD PROGRAM: 6938

Najbardziej ciekawe i aktualne zdjęcia z wyderzeń w kraju i zagranicą.

Zapisujecie się na
członków **L. D. P. P.**



KINO-TEATR

„CASINO”

Dziś i dni następnych!

człowiek film produkcji polskiej 1929 | 30 p. t.

„MOCNY CZŁOWIEK”

wg. powieści **St. Przybyszewskiego**. Reż. **H. Szaro**.

W rolach głównych:

MARJA MAJDROWICZÓWNA, **AGNES KUCK**, **GRZEGORZ CHMARA** (art. ros. teatru Stanisławskiego),
ARTUR SOCHA (art. teatru miejskiego w Łodzi).

Początek seansów o godz. 12-ej w pol.

Ceny miejsc na I-szy seans po 1 zł.

Specjalna ilustracja muzyczna p. **L. KANTORA**.

Mściciel partyjny czy szalenie (Dokończenie)

Świadek

Jan Jabłoński

stwierdza, że krytycznego dnia, idąc ul. Słowackiego, usłyszał krzyki: „Trzymać zabójcę!” i zobaczył człowieka, biegnącego z bronią w ręku. Człowiek ten był bardzo podniecony. Świadek zatrzymał go, odebrał broń i oddał policji.

Świadek

Józef Holc,

starszy przodownik służby śledczej stwierdza, że zawiadomiony o mordstwie, zaszedł do komisarjatu i ujrzał leżące na podłodze Kajdzińskiego. Był on pośluzony i nie mógł stać. Przyznał się do zabójstwa, mówiąc:

„Zabiłem zdrajcę i wszystkich zdrajców to czeka”.

Świadek

Lewin

zeznaje, że gdy wszedł do pokoju Jaskowskiego, zobaczył leżące we krwi zabitego. Na zapytanie dodaje, że z charakteru Kajdzińskiego wydawał mu się spokojny i skryty, jednakże nie tał żalu do Jaskowskiego.

Świadek

Michał Szklarski,

nauczyciel, desygnowany przez PPS. frakcję rewolucyjną na okręg Piotrków — Brzeziny, ze tknął się z oskarżonym, który zaproponował mu swoje usługi przy tworzeniu partii. Świadek opowiada o tarcach politycznych między B.B.S. i P.P.S. i stwierdza, że Kajdziński był jedynie sympatykiem, a nie członkiem partii. Zdaniem świadka, Jaskowski śledził Kajdzińskiego, czy ten nie pracuje nad rozłamem w P. P. S. O wypadku dowiedział się świadek z gazet.

Na pytanie dr. Liebermana Kajdziński stwierdza, że był członkiem frakcji rewolucyjnej i świadek powinien o tem wiedzieć. Szklarski odpowiada, że Kajdziński był tylko mężem zaufania, ale nie członkiem frakcji i to do czasu objęcia stanowiska w partii przez świadka Szklarskiego.

W dalszym ciągu zeznaje szeregi świadków, których zeznania nie zawierają jednak nic nowego.

Bardziej ciekawe jest zeznanie

posła Pruchnika,

który oświadcza, że Kajdzińskiego znał, jako człowieka spokojnego, lecz nierównego. Świadek pomógł mu w otrzymaniu posady w magistracie. Wogóle, Kajdziński był opętany manją

Rzeczoznawcy konstatają zmniejszoną poczytalność

Dr. Luniewski oświadcza, że gdy badał Kajdzińskiego po raz pierwszy w więzieniu w Piotrkowie, wydawało mu się, że jest to człowiek poczytalny, jedynie rysunek dawał mu wiele do myślenia. Listy oskarżonego sprawiały wrażenie psychozy. Bliższe badanie potwierdziło, iż oskarżony dotknięty jest aberacją życia psychicznego. To zważnia go nieco od odpowiedzialności. Całkowita niepoczytalność była pod znakiem zapytania. Przechodząc do sprawy manji lęku u Kajdzińskiego, dr. Luniewski mówi:

„Dziś stwierdzam, że lęk ten nie należy do określonych chorób psychicznych. Kajdziński, wskutek wrodzonej psychopatji,

lektury specjalnej, biorąc wszystko bardzo poważnie i dosłownie.

Zeznania świadków zakończyły się koło godziny 11 wieczorem poczem głos zabrali rzeczoznawcy.

obostrzonej przez grype i ciężkie warunki, a zwłaszcza przez zaangażowanie się w akcję politycznej był poczytalny w zmniejszonym stopniu. Prawnikom wydaje się, że stan taki zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Kajdziński jednakże nie ma skłonności zbrodniczych, natomiast wskutek obostrzenia swego stanu i afektu, był w takim stanie, że nie mógł rozumieć na leżycie swego czynu, ani nim kierować. Stan psychopatji Kajdzińskiego jest średni, ale w okresie popełnienia zbrodni było silne obostrzenie, niezawodnie było również silne wzruszenie duchowe, Kajdziński nie ma na pewno tendencji symulacyjnych”.

Następnie wydał orzeczenie prof. Nelken,

mówiąc, że u normalnego człowieka często afekt bywa trzymany w cuglach, reakcje bywa ją z góry określone, natomiast w chwilach wybuchu afektu istnieją podejrzenie pewnego defektu psychicznego, szczególnie jeśli powód jest niewiadomy.

Dr. Lieberman polemizuje

Dr. Lieberman zapytuje o termin „ognisko lekowe”.

Dr. Nelken oświadcza, że nie zna takiego terminu. Dr. Luniewski wyjaśnia, że jest to określenie pewnego stanu chorobowego.

Mecenas Lieberman polemizuje z wywodami biegłych, mówi o logiczności listów oskarżonego, świetnie buduje dalsze argumenty, realizuje tezy Forella i stara się zbić określenia biegłych, jakoby oskarżony Kajdziński w chwili popełniania czynu był nieświadom tego, co czyni.

Na tem o północy rozprawy zamknięto, odkładając dalszy ciąg do dnia dzisiejszego.

Stalin przemęczony pracą Spodziewane zmiany w Rosji

BERLIN, 18 X. (ATU). W związku z doniesieniami wczorajszymi prasy berlińskiej o ciężkim stanie zdrowia Salina w dniu dzisiejszym ambasada sowiecka w Berlinie nadesłała do dzienników komunikat, głoszący, że aczkolwiek Stalin jest

przemęczony pracą, to wiadomości podane przez dzienniki są przesadzone. Ten lakoniczny komunikat ambasady sowieckiej w Berlinie dał powód tej prasie stwierdzenia, że stan Salina jest nader ciężki i że w związku z jego chorobą

należy się spodziewać w Rosji wielkich zmian wewnętrznych, tembardziej, iż w ostatnich czasach trockiści rozwijali żywą agitację i z każdym dniem jednają sobie coraz więcej zwolników przeważnie w kołach wojskowych.

Spisek i szpiegostwo

wykryto we francuskiej partii komunistycznej

PARYŻ, 18 października. — (Tel. własny) —

W dalszym ciągu zakrojonego na szeroką skalę śledztwa w sprawie spisku i szpiegostwa, wykrytego w partii komunistycznej, przeprowadzono liczne aresztowania. Policja dotychczas aresztowała 60 członków bojówek komunistycznych. Wmieszanych w tę aferę jest również 4 deputowanych komunistycznych: dwaj, którzy obecnie odsiadują karę więzienną.

Duclos i Doriot, i zbiegli Marty i Cachin.

Ogólna liczba aresztowanych przekracza 160 osób. Wszyscy aresztowani oskarżeni są o branie udziału w spisku przeciwko bezpieczeństwu zewnętrznemu i wewnętrznemu państwa.

Aresztowano jednocześnie dyrektora dziennika „Humanite”, oskarżonego o szpiegostwo. Rewizja w lokalu redakcyjnym wykryła dokumenty militarne.

Anglia zaniepokojona

trwającym strejkem i bojkotem muzułmańskim

LONDYN, 18, 10. (ATU). Sfery rządowe wyrażają wielki niepokój w związku z trwającym w dalszym ciągu strejkem arabsów w Palestynie. Rząd brytyjski obawia się, iż strejki te mogą poprzeć również muzułmanie zamieszkali w innych prowincjach znajdujących się pod wpływem Anglii. W pierwszym rządzie w Indjach daleko w Afryce. Z kół zbliżonych do sfery rządowych dowiadujemy się, iż rząd angielski nosi się z zamiarem odbycia wspólnej konferencji z wybitnymi przedstawicielami świata muzułmańskiego. Istnieje nawet możliwość udzielenia szeregu ustępstw ze strony rządu na rzecz muzułmanów.

JEROZOLIMA, 18, 10. (ATU) — Władze angielskie przejęły szereg depesz wysłanych przez radę muzułmańską do duchownych muzułmańskich na terenie Indji i Afryki. W depeszach tych rada muzułmańska wzywa wyznawców islamu do strejku i bojkotu wyrobów angielskich.

Dr. med.

S. Małowisł

Spec. chor. uszu, nosa
gardła i krtani

Gdańska 37, tel. 15-93

powrócił

przyjmuje od 2—4 po poł. 6917

Prawie 3 miliardy zł. przewiduje preliminarz budżetowy w rubryce wydatków

Warsz. koresp. „Gł. Por.” telef.

Preliminarz budżetowy, który znajduje się w druku, ukaże się w ciągu tygodnia.

Po wszelkich poprawkach wydatki zwyczajne wyniosą będą — 2.745.544.453, nadzwyczajne zaś 168.951.376 czyli łącznie — 2.914.495.829.

Pozatem artykuł trzeci preliminarza przewiduje dopłatę ze skarbu państwa na rzecz niektórych przedsiębiorstw państwowych w kwocie 20.245.561. Ogólne więc wydatki wyniosą mają 2.934.741.480.

Udział Polski w międzynarodowym banku reparacyjnym

Warsz. kor. „Głosu Por.” telef.

W związku z pracami nad organizacją międzynarodowego banku reparacyjnego w Baden - Baden do wiadomości się, że Polska będzie reprezentowana w kapitale zakładowym sześcioma udziałami w wysokości 6 milionów złotych.

Sumę tę wpłaci Bank Polski.

Polska ma przedłożyć listę 4 kandydatów, z pośród których będzie mianowany przedstawiciel do rady banku reparacyjnego.

P. Garmat opuszcza Łódź i zostaje przeniesiony do Grodna

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy naczelnik wydziału II i zastępca prezesa łódzkiej izby skarbowej p. Jerzy Garmat opuszcza to sanowisko i zostaje przeniesiony do Grodna. Kto zajmie jego miejsce nie zostało

jeszcze postanowione. Przeniesienie p. Garmata było już planowane dawniej i nastąpiło na skutek decyzji ministerstwa skarbu, które zamierzało poczynić szereg zmian w skarbowości łódzkiej.

Dalsza kompromitacja Waldemarasa

Rząd litewski likwiduje „Żelaznego Wilka”

KOWNO, 18, 10. (Tel. wł.) Przed niedawnym czasem rząd litewski dowiedział się drogą poufną o uprawianiu przez organizację „Żelaznego Wilka” akcji antypaństwowej, a nawet o przygotowaniu tej organizacji do zbrojnego wystąpienia. Przeprowadzona rewizja w organie tej organizacji „Tantos Kielas” oraz w sztabie centralnego

komitetu „Żelaznego Wilka” wykryła papiery kompromitujące Waldemarasa. Aresztowano prezesa „Żelaznego Wilka” Sjusarajisa. Władze wykryły, że w aktach przekazywanych nowemu rządowi przez Waldemarasa istnieją niedobory powstałe z zakupów broni we Włoszech, które osoby kierował Waldemarasa.

Tajemnica poszła do grobu

Lambow znaleziony w szalecie z poderżniętym gardłem, wczoraj zmarł w szpitalu

Tonący w powodzi pogłosek i przypuszczenia tajemniczy wypadek obywatela sowieckiego Pawła Lambowa, prawdopodobnie nigdy już całkowicie nie zostanie wyjaśniony.

Główny świadek i jedyny bohater całej tej tajemniczej sprawy, cały ten splot niejasności i zagadek, otaczający jego osobę od chwili wyjazdu z Rosji, przeżył w Francji, przybycia do Warszawy i wreszcie do chwili, w której go znaleziono z poderżniętym gardłem w szalecie publicznym na Pl. Bankowym — żyć przestał.

Mimo usilnych zabiegów lekarzy — nie udało się utrzymać Pawła Lambowa przy życiu.

Suchy komunikat o zgonie bohatera wypadku, brzmi:

„Dziś w nocy w szpitalu św. Ducha zmarł wskutek przecięcia krtani i upływu krwi 35-letni Paweł Lambow, mieszkaniec Odesy, szwec i posiadający szoferskie prawa jazdy, wydane przez policję państwa, którego w nocy z dnia 15 na 16 b. m. znaleziono w szalecie miejskim na Pl. Bankowym z raną na szyi, zadaną jakimś ostrym narzędziem”.

Pogrzeb Lambowa, o ile nie zgłoszą się o wydanie jego zwłok rodzina, lub przedstawicielstwo ZSSR, w Warszawie, odbędzie się na koszt miasta.



Dziś i dni następnych

nasz największy AS sezonu 1929 | 30 r.

Potężna epopeja filmowa na tle przeżyć małp — Tarzana wśród niebezpiecznych przygód w dżunglach afrykańskich.

W roli głównej nowoczesny herkules FRANK MERRIL. Porwanie człowieka przez małpę orangutana. Walka na śmierć i życie. Lwy, tygrysy, słonie, krokodyle, lamparty, małpy, hyeny i tysiące innych zwierząt.

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

DALSZE DZIEJE TARZANA

6879-3

Konferencja gospodarcza u premiera Światalskiego

Warsz. koresp. „Głosu Por.” tel. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się u p. premiera Światalskiego konferencja gospodarcza.

W konferencji tej wzięli udział prawie wszyscy ministrowie resortów gospodarczych.

Minister Zaleski rewizytuje min. Mironescu

Warsz. kor. „Głosu Por.” tel.: Jak już donosiliśmy, w dniu 22 b. m. wyjeżdża do Rumunii p. min. Zaleski celem złożenia wizyty ministrowi spraw zagranicznych Rumunii p. Mironescu.

W podróży tej towarzyszyć będzie p. ministrowi jego małżonka. Jednocześnie z min. Zaleskim wyjeżdża do Rumunii nowomianowany poseł rumuński w Polsce p. Cretzeanu.

Fuzja dwóch pism rządowych

Pułkownicy Koc i Miedziński na czele „Gazety Polskiej”

Warsz. kor. „Głosu Por.” tel.: Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpić ma fuzja dwóch dzienników rządowych „Epoki” i „Głosu Prawdy”. Nowy dziennik nosić będzie nazwę: „Gazeta Polska”.

Naczelne kierownictwo obejmie pułk. A. Koc i płk. Bogusław Miedziński.

Wiadomość powyższa podana przez agencję P. A. P. nie znalazła dotychczas potwierdzenia w sferach miarodajnych.

Ambasada polska w Waszyngtonie

NEW YORK, 18 X. (ATU). — W dniu dzisiejszym sekretarz stanu do spraw zagranicznych Stimson złożył w biurze kongresu amerykańskiego wniosek w sprawie omówienia na jednym z najbliższych posiedzeń kongresu kwestji podniesienia poselstwa polskiego w Waszyngtonie i poselstwa amerykańskiego w Warszawie do godności ambasady.

Kwarantanna w Gdyni

Naznaczono na nowych dni czterdzieści

W porcie gdyńskim przystąpiono do ważnej inwestycji. Jest nią stacja kwarantanna, która powstanie w Babim Dole, o 4 km. na północ od portu gdyńskiego.

Zacząto tam już budować przystań dla motorówek kwarantannowych, budowa zaś samej stacji również jeszcze w tym roku będzie rozpoczęta i na wiosnę roku przyszłego najważniejsza część stacji będzie mogła być oddana do użytku.

Wobec rozwijającego się w niesłychanym tempie portu gdyńskiego i wzrastającego z dnia na dzień ruchu obcych statków w tym porcie, stacja kwarantanna była jedną z najważniejszych i najaktualniejszych spraw Gdyni.

DR.

Ludwik FALK
specjalista chorób skórnych i wenerycznych

powrócił

NAWROT 7, Tel. 28-07;
ad 10-12 i od 5-7, 6801

Złoto z ołowiu

Sensacyjne doświadczenia Thausenda. — Teoretycznie sztuczna fabrykacja złota możliwa, w praktyce kilkadziesiąt razy droższa od ceny złota

Całą prasę europejską obiegła wiadomość o doświadczeniu, wykonanym pod kontrolą w laboratorium mennicy bawarskiej przez „alchemika” Thausenda, przebywającego w areszcie śledczym z powodu oskarżenia o zbrodnię oszustwa na tle jego praktyk alchemicznych. Thausend zapewniał, że odkrył tajemnicę sztucznej fabrykacji złota. W ten sposób zyskał od szeregu osób poważne kwoty pieniężne. Z początkiem b. m. odbyła się, jak już donosiliśmy, ekspertyza sądowa, przy której pod najściślejszą kontrolą Thausend zdołał wydobyć z niewielkiej ilości ołowiu jedną dziesiątą grama czystego złota.

Ta sensacyjna wiadomość wywołała oczywiście głośnie echo w świecie uczonych. Przeważa przekonanie, że jednak doświadczenie to było mistyfikacją i że Thausendowi udało się przemycić w sposób niespostrzeżony tę drobną ilość złota.

Sztuczna fabrykacja złota

Zagadnienie przemiany ołowiu na złoto nie jest w prawdzie uznane przez współczesną naukę za problem nierozwiązalny, jednakowoż nie ulega wątpliwości, że nie można go dokonać na tej drodze, jaką podjął Thausend, t. zn. na drodze chemicznej.

Nowoczesna nauka o budowie atomów stwierdza, że poszczególne atomy złota, rtęci i ołowiu, różnią się od siebie tylko nieznaczną ilością elektronów, krążących wokół tego samego jądra atomowego. Teoretycznie zatem zamiana rtęci lub ołowiu na złoto polega jedynie na odebraniu atomom powyższych szeroko rozpowszechnionych pierwiastków tylko jednego, względnie dwóch elektronów. Proste to na pozór zadanie jest przy dzisiejszym stanie wiedzy niemal że niewykonalne, a to dlatego, ponieważ elektrony związane są ze swoim jądrem w sposób tak silny, że rozluźnienie tego stosunku wymaga użycia tak wielkich ilości energii, jakimi współczesna wiedza jeszcze nie dysponuje. W praktyce udało się jednemu z uczonych przeprowadzić eksperyment „wybijania” elektronów, jednakże kosztą tego przedsięwzięcia są tak znaczne, że sztuczne uzyskanie złota z ołowiu lub rtęci byłoby kilkadziesiąt razy droższe, aniżeli obecna handlowa cena złota.

Należy zatem wątpić, aby Thausendowi — nawet gdyby posługiwał się właściwą metodą zamiany ołowiu na złoto — udało się problem ten rozwiązać w sposób praktyczny, t. zn. uzyskiwać złoto po cenie znacznie niższej, niż kosztuje dziś naturalna droga wydobywa-

nia złota z ziemi. Nie jest jednak wykluczone, że nowe zdobycze wiedzy i odkrycie nowych, nieznanych jeszcze źródeł energii, pozwoli kiedyś łatwo i tanio przemieniać atomy ołowiu i rtęci na złoto.

Przy tej sposobności warto przypomnieć dzieje tego od wieków już żywionego pragnienia dobywania złota w sztucznej drodze. Każda epoka wydawała ze siebie genialnych oszustów, którzy ludzkie współczesnych zapewnieniami, że znają tajemnicę „kamienia mądrości”, który umożliwiał im tanią fabrykację złota. Byli wprawdzie alchemicy przekonani szczerze o możliwości rozwiązania tego zagadnienia. Przeważa jednak ich ilość — zwłaszcza najslawniejszych — to szalbierze, biorący na kawał wielkich i małych ludzi swe go otoczenia i wyzyskujący ich dla osobistego zysku.

Słynni alchemicy

Pierwszym takim czarnoksiężnikiem był Hermes Trismegistos, kapłan egipski z I. wieku po Chr. On jest ojcem alchemii i odziedziczył rzekomo tę wiedzę od wtajemniczonych od szeregu tysięcy swoich egipskich poprzedników. Wiedzę tę tajemną wzbogacili następnie arabowie podczas swych wielkich podbojów w Azji i Europie. Nie ulega wątpliwości, że złudna nadzieja znalezienia „kamienia

mądrości” była matką całego szeregu kapitalnych odkryć z dziedziny chemii, które stały się następnie fundamentem nowoczesnej nauki. Nie przeszkadza to jednak faktowi, że szereg najslawniejszych alchemików średniowiecza był oczywistymi oszustami.

Najlepiej działał się alchemikom, którzy zdołali się wedrzeć w łaski wielkich monarchów. Cesarz niemiecki Rudolf II, znany był jako protektor alchemików. W Pradze, gdzie rezydował, otoczył się wszystkimi znanymi podówczas alchemikami świata. Protektorką alchemii była Barbara, żona cesarza Zygmunta, która nie wahała się puszczać w świat fałszywe srebro, sporządzone przy pomocy arszeniku.

Na dworze saskich książąt cieszył się wielkim poważaniem niejaki Sebalduš Scherzer. W XVII w. słynny był szkot Setonius, który tak zrećznie umiał pozyskać zaufanie całego szeregu współczesnych panujących, iż w każdego z nich potrafił wmówić, iż tylko kilka dni dzieli go od ostatecznego wykończenia swoich prac. Dopiero w Dreźnie poznano się na oszustwie Setoniusa, karząc go śmiercią na torturach.

Zdaje się, że tego samego pokroju alchemikiem był nasz słynny Twardowski. Cesarzowa Maria Teresa, jakkolwiek żyjąca już na progu trzeciego wieku oświecenia, posiadała ogromne laboratorium i trzech stale zaangażowanych alchemików, pracujących nad problemem fabrykacji złota. Cesarz austriacki Franciszek I. protegował także alchemików. Na dworze Fryderyka I. w Berlinie wstąpił się włos, Gaetano de Ruggieri, odznaczony dekoracjami całego szeregu panujących europejskich. Zrećzność tego człowieka była istotnie zdumiewająca. Przez kilka lat trzymał w napięciu dwór berliński, ludząc króla obietnicami prawie już zupełnie rozwiązanej tajemnicy „kamienia mądrości”. Dopiero na katygoryczne żądanie króla, aby zaprodukował swoją sztukę, uciekł Ruggieri do Frankfurtu n. Menem, gdzie dogonił go siepacze królewscy. Zginął hańbiącą śmiercią na szubienicy, ubrany na szyderstwo w szatę śmiercielną, przetykaną złotymi nitkami.

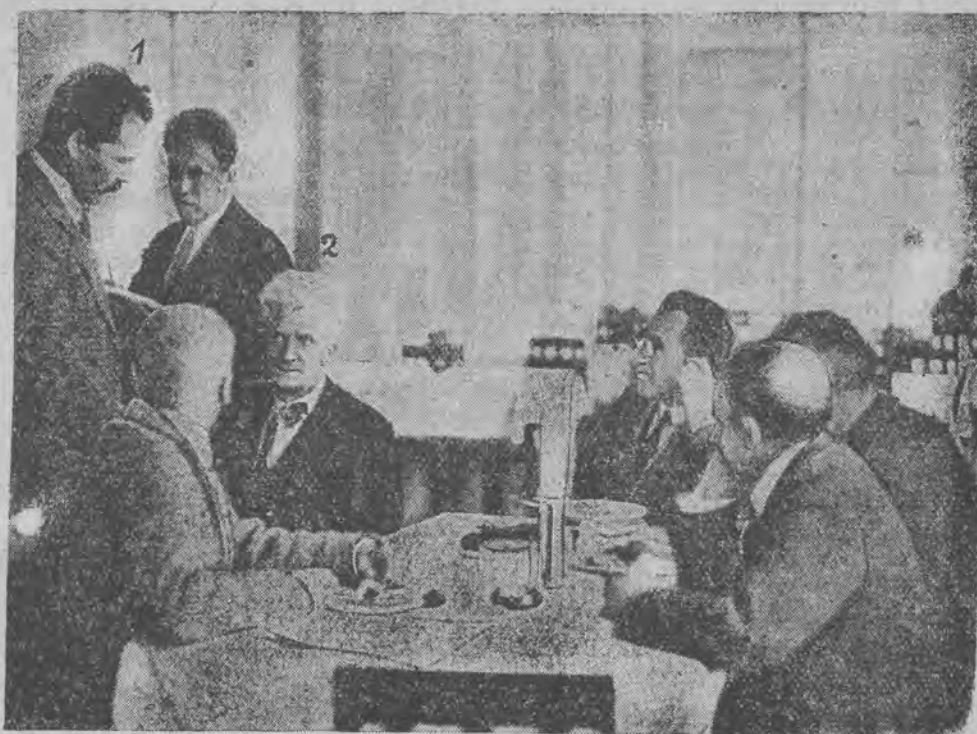
Wszyscy ci alchemicy posługiwali się przy swoich próbach zrećzonymi oszustwami, gdyż naogół nie przedstawiało nierozwiązalnych trudności podsunięcie w tej lub innej formie gotowego złota do reorty doświadczenia. Na tej drodze potrafili też niektórzy spryciarze, obdarowywani hojnie przez książąt, zebrać znaczne majątki.

W dzisiejszych czasach wysoko rozwiniętej nauki chemii, trudno jest w oszukańczej drodze zdobywać laury na polu alchemii. Tembardziej godnym jest uwagi spryt Thausenda, który potrafił jednak jakkolwiek z zastrzeżeniami, zachwiać sceptyzmem ludzi nauki w stosunku do autentyczności jego doświadczeń.

Zapisujecie się na członków L. O. P. P.

(rel.)

Przed sesją sejmową...



Na ilustracji naszej obrady rady naczelnej PPS. Zdjęcie nasze przedstawia charakterystyczny moment dyskusji przywódców PPS. przy stole w bufecie sejmowym posła Zaremby (1) i senatora Struga (2).

Socjaliści łódzcy

powzięli wczoraj szereg rezolucji

Wczoraj wieczorem odbyła się w lokalu polskiej partii socjalistycznej przy ulicy Piotrkowskiej 83 konferencja polityczna okręgowego komitetu robotniczego P. P. S.

Konferencja powyższa została specjalnie zwołana celem omówienia wytworzonej ostatnio zaognionej sytuacji politycznej.

Na porządku dziennym konferencji znalazły się następujące sprawy:

Sprawozdanie z ostatniego posie-

dzenia rady naczelnej PPS. w Warszawie, oraz obecna sytuacja polityczna i stanowisko klasy robotniczej wobec niej.

Obie te sprawy zobrazowali w dłuższych referatach pp. przewodniczący OKR. PPS. wiceprezydent dr. Edmund Wieliński, oraz wiceprezes OKR. ławnik wydziału opieki społecznej Antoni Purla.

Po dłuższej dyskusji, jaka się wywiązała nad obydwu referatami konferencja powzięła rezolucję polityczną, która trzymana jest tym

czasowo w tajemnicy.

Gdyśmy się zwracali do sekretarza OKR, ten oświadczył nam, że rezolucje uchwalone na wczorajszej konferencji podane zostaną do wiadomości prasy dopiero w niedzielę.

Przypuszczać należy, że wspomniane rezolucje zreagowane zostały w tonie ostrym w stosunku do rządu — w duchu rezolucji uchwalonych przez władze centralne partji.

Krew na asfalcie

SENSACYJNA POWIEŚĆ ILUSTROWANA M. GEORGA.

(ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ XXXIX.

Mister Goldberg spotkał prezydenta banku narodowego do spraw zagranicznych, akurat gdy wychodził z dworca. Auto zostawił na stacji. Robił tak za wsze, ilekroć przyjeżdżał do Waszyngtonu. Chciał przez pół godziny odświeżyć dawne wrażenia, które przeżył jako młodzieniec. Pracował wówczas ciężko w małym interesie bankowym w Nowym Yorku i za pieniądze z trudem zaoszczędzone, urządził wycieczkę do Waszyngtonu. Najwięcej wówczas zachwyciło go to, że na ulicy rosły drzewa. Goldberg przez trzy lata znał tylko następującą krótką drogę: zejście ze schodów, róg ul. Broadway ze stojącym policjantem; z szeregiem pędzących aut, zakład fryzjerski, kawiarnię, sklep, w którym wszystko kosztowało po dziesięć centów, okno wystawowe momentalnego fotografa, sklep z antykami, siedzenie plecter windą w górę i fotel w biurze.

Nagle znalazł się w Waszyngtonie. Przybył tutaj wieczorem, łukowe lampy, jak słońca z bajki świeciły przez włosenną żaluzję. Wówczas w Goldbergu zbudziły się wspomnienia dzieciństwa; przypominał sobie wioskę pod Czerniłowami, w której w kwietniu kwiliły drzewa wiśniowe, słodki zapach wódki porzeczkowej w szynkował ojca i tęsknotę, którą odczuwał wychodząc z ciemnego budynku szkolnego. Tak jak ludzie, którzy, widząc kościół, przypominają im wieś rodzinną, wchodzą do niego na chwilę i zatapiają się w sobie, tak świecił Goldberg swoje wspomnienia, gdy przyjeżdżał raz na miesiąc na konferencje handlowe do Waszyngtonu.

Ale tym razem, podczas rozmowy z prezydentem banku narodowego dla spraw zagranicznych, myśli te z tedwością ośmielały się zapukać do jego świadomości. Oba panowie mieli twarze poważne, rozmawiali nerwowo i rzucali szybkie pytania i odpowiedzi.

Detektywi państwowi, kręcący się po dworcu i wielkich hotelach obserwowali jeszcze wiele innych par i grup ludzi, zachowujących się zupełnie podobnie. Wszystkie apartamenty luksusowe były wynajęte, w garażach i na placach stały rdy najpiękniejszych aut z całych Stanów Zjednoczonych. Ciężkie francuskie „Delage” były jedynymi wozami zagranicznymi wśród amerykańskich aut. Szoferzy członków konferencji mieli mało roboty.

Tym razem ich panowie nie odbywali zwykłych przejażdżek po mieście.

Konferencja, odbywająca się w Waszyngtonie, nie była tak liczna, jak doroczne zjazdy rozmaitych związków przemysłowych, np. stalowych czy guziecznych; ale jeśli chodzi o nazwiska i majątki, to zjechały się najwięksi potentaci Stanów.

Sala posiedzeń w starożytnym hotelu The Villard była szalenie odseparowana. Wysokie, silne postacie stały już przed drzwiami, wiodącymi do vestibulu sali i czuwały, aby nikt nie zbliżał się na odległość dziesięciu metrów do zewnętrznych drzwi sali. Prócz tego inni dozorczy kręcili się po korytarzach, aby nikt z dziennikarzy nie mógł nie wynyszkować. Wszystkie pokoje, przylegające do sali obrad, zostały opróżnione.

Sam Wheeler, prezes koncernu naftowego, siedział bardzo blady na fotelu przydzielonym. Coprawda nie obawiał się, że posiedzenie będzie miało inny przebieg, niż postanowił on razem z przedstawicielami trustu stalowego, domów towarowych i banków, ale w każdym razie zebranie to było tak niezwykle i inne od wszystkich najosobliwszych zebrań, w których brał udział, że czuł się wewnętrznie przytłoczony jego ważnością. Gdy wkrótce potem rozległ się dźwięk dzwonka, oznajmującego otwarcie posiedzenia, nastąpiła nagle taka cisza, jak przed nabożeństwem. Przybyło 300 osób, z których każda miała wielką władzę w ręku. Ludzie ci stali słoczeni i wewnętrznie rozgorączkowani jak robotnicy na posiedzeniu strajkowem.

Sam Wheeler podniósł się. Zwykle rozpoczynał od zwrotu humorystycznego, samą sprawę wyluszczał twardo i w ten sposób, że miało się wrażenie, iż samo jego przemówienie już ją załatwia; kończył uprzejmym uśmiechem i ukłonem skierowanym w stronę gwiazdździej chorągwi. Tym razem głos jego brzmiał nieco drżący i dopiero później nabral zwięzłej mocy.

— Moje panie i moi panowie! — zwrot „panie!” spowodowany został obecnością miss Barymore z kalifornijskiego syndykatu plantacyjnego. — Stoimy w obliczu historycznej chwili. Gdy pospieszycie tutaj na wezwanie komitetu zebrań, wiedzieliście zgóry, jaki jest jedyny punkt porządku dziennego. Gdy spojrzymy wstecz na historję naszych Stanów i naszą historję gospodar-

czą, zobaczymy, że nigdy jeszcze nie zdarzyła się taka jednomyślność wspólnej akcji. Naturalnie, że zawsze w naszym gronie byli fanteści, którzy próbowali przeprowadzić taki lub inny eksperyment socjalny. Ich idee jednak zbankrutowały i nie doprowadziły do żadnych wstrząsów. Lecz to, co usiłuje teraz przeprowadzić człowiek, który osiągnął potęgę w naszym gronie, to, co teraz rozpoczął mister Brooker w Nowym Yorku i we wszystkich miejscowościach, do których sięga jego władza, jest bardzo niebezpieczne i może mieć nieprzewidziane skutki. Nie chcę mówić o jego sporadycznych czynach, lecz

o tem, tu głos mówcy spotężniał — że pragnie on w całej masie robotniczej naszych Stanów wywołać niezadowolenie. Przypomnijcie sobie, moi panowie, jego nowojorski projekt budowlany, w którym w sposób bezwzględny przez wyindziejnienie City chciał szkodzić interesom swoich towarzyszy klasowych. Na szczęście udało się nam zmusić władze miejskie do unicestwienia tego projektu, ale sama publikacja jego wystarczyła do zbudzenia niezadowolenia i ogólnego poruszenia w najniższych klasach społeczeństwa. To samo widzimy w jego polityce, stosowanej względem urzędników, do której mo-

parlamentarnem wyrażeniem. Mister Brooker — mogę dziś mówić o tych sprawach, są one bowiem publiczną tajemnicą — wykorzystując swoje dotychczasowe, ofiarowane mu już dawno przez władze stanowisko politycznego pośrednika między nami i rozmaitymi środkami i południowo-amerykańskimi Stanami, prowadził tam politykę, wiodącą do wzmocnienia elementów, ciążących do niepodległości i swemi pieniędzmi pomagał wrogom kapitalizmu. Lecz koroną jego skandalicznych poczynań jest fakt, który od kilku dni znajduje się na ustach wszystkich obywateli naszych Stanów: swoje meksykańskie kopalnie srebra sprzedał rządowi meksykańskiemu za śmiesznie niską sumę. O ile z innych czynów mister Brookera nie pojmiecie jego złych i zbrodniczych zamiarów, to ten jeden chyba wystarczy, bowiem nie jest on przykryty płaszczkiem działalności socjalnej.

Minimalna cena sprzedaży oznacza jawne szyderstwo, rzucone w twarz amerykańskiego narodu, który wraz z kopalniami srebra w Meksyku utracił jedną ze swych najmocniejszych placówek w tym kraju.

Moje panowie! Nie wypowiadam tego słowa, które mam na języku dla określenia czynu mister Brookera. Lecz spodziewam się, że inni je wypowiedzą: bowiem, moje panie i panowie, mam wam do zakomunikowania pewną, nie wszystkim jeszcze znaną rzecz, mianowicie, że teraz, podczas gdy my tutaj się naradzamy, jednocześnie tam siedzą przedstawiciele rozmaitych ministerstw i adwokatury i zastanawiają się nad tem, jakie stanowisko zająć wobec postępowania Brookera. Również państwo nie wiecie jeszcze, że zostało stwierdzone, iż Brooker nie był godnym przedstawicielem narodowych i gospodarczych interesów naszej polityki handlowej i na innych polach. Muszę was zawiadomić, że wszędzie stosował program, który my, stojący na czele pracodawców, musimy nazwać wywrotowym.

Kończę już. Każdy z was, jak widzę, ma przed sobą naszą broszurę o sprawie Brookera. Kto jeszcze nie zdaje sobie dokładnie z tego wszystkiego sprawy, niech ją przeczyta. Wszyscy napewno przyjdą do wniosku, że mister Winfred T. Brooker, którego dotychczas ceniliśmy jako pierwszego z naszych, jest w polityce wewnętrznej zdrajcą kraju, a w polityce zewnętrznej zdrajcą stanu.

(d. c. n.)



„To, co teraz rozpoczął mister Brooker, jest bardzo niebezpieczne i może mieć nieprzewidziane skutki...”

zna zastosować okrzestienie europejskie „socjalistyczne”. Nie różniliśmy sobie żadnych iluzji. O ile nawet Brooker ze swymi utopijnymi ideami odnieść fiasko, to musimy zauważyć, że dotychczas na wprowadzeniu ich w życie nie ucierpiał, a raczej rentowność jego przedsięwzięć wzrosła. Ale to, co się nadaje dla jednego, ponieważ może to przetrzymać dzięki swemu bogactwu, jest zupełnie nieodpowiednie dla większości z nas, a ci wszyscy razem są ważniejsi dla państwa, niż on. Muszą oni zaś upaść w momencie, gdy ich masy urzędnicze podburzone przykładem brookerowskim, wystawiają żądania, które nie będą mogły być spełnione.

Szanowne panie i panowie! Nie czas jeszcze na próby uszczęśliwiania ludzkości. My wszyscy

jesteśmy obywatelami jednego państwa i dobro całego państwa, a nie ochotę jednostki do eksperymentowania, musimy brać pod uwagę, gdy będziemy decydowali, co czynić należy. Dokąd to zaprowadzi, gdy jeden z nas w ten sposób koziołkuje poza rządem, gdy lekceważy ustanowione przez nas prawa, dlatego, że jest silny gospodarzo i przeprowadza politykę personalną, która w krótkim czasie zrukuje nam naszą najzdolniejszą jednostkę. Poza tem przypominam, że cofnął wszystkie kapitały, które dotychczas płacił naszym instytucjom ubezpieczeniowym; ludzie jego kształcą się w specjalnych formacjach, instruktorami których są indywidualni społecznie podejrzani. W parze z tem idzie coś, co może być określone jedynie pewnem wielce nie-

Na łódzkie tematy

Odpowiedź
na paszkwil

W „Łódzkim Haśle” (z dn. 12 X. r. b.) ukazał się artykuł pod nagłówkiem, bijącym na alarm „Polityka w szkole. Dzieci omiotane czerwona siecią... Rugi partyjne w szkolnictwie wieczornym”.

Gwałtu, koniec świata, ruina szkolnictwa wieczornego, bo... zabrakło „filarów”. Paszkwil „filarów” rozpoczyna się od rzetelnego pytania (bez znaku zapytania) pod adresem prezydenta i ojców miasta, czy im wiadomo, że: w szkołach wieczorowych uprawia się politykę, handel, kapłowanie dzieci na przyszłych marksistów, demoralizację, dezorganizację, rewolucję i usuwa się, co najboleśniej, starych, znanych, cenionych, zasłużonych „filarów” szkolnictwa, ukrywających się pod skromnym i niegramatycznym podpisem „nauczyciela”.

Brawo, panowie „nauczycielowie”, większej przystąpi nie mogliście oddać profesorowi Smolikowi, przewodniczącemu Wydziału Oświaty i Kultury, bo przede wszystkim filary szkolnictwa muszą znać podstawowe zasady stylu, gramatyki, no i ortografii, i zdaje się, że ani pan prezydent Ziemięcki, ani ojcowie miasta nie oburzają się na p. Smolika po przeczytaniu waszego paszkwilu.

Zarzucie p. ławnikowi Smolikowi protekcjonizm i partyjność, piszecie, że „według zasad socjalizmu i zdania p. ławnika Smolika, Ci (co za grzeczność przez duże „C”) młodzi ciekawości mają uczyć starych kierowników i nauczycieli i kierować nimi”. Któż z was wyczytał podobne zasady socjalizmu i gdzie? Któż z was pytał się o zdanie przewodniczącego W. O. i K. i kogo on upoważnił do publikowania swoich poglądów? Według waszych „zasad” stanowiska kierowników i nauczycieli należy obsadzać ludźmi, mającymi od 20 — 30 lat pracy zawodowej — to nie argument, panowie, inteligencja i wiedza nie zawsze idą w parze z wiekiem.

Przypominacie poprzednika p. Smolika dr. Kopcińskiego, który, „doktryny partyjne, ani też rugów nie wprowadzał zaś za pracę dawał uznanie”. A w której to szkole i gdzie prof. Smolik wprowadza „doktryny partyjne”? Kto uwierzy, że usunięcie 16 nauczycieli, nie wywiązujących się ze swego obowiązku, to już „rugi partyjne”? Czy pamiętacie rugi partyjne za b. p. enpero - chadeckiego magistratu, kiedy za deklamowanie wiersza treści robotniczej przez ucznia na zakończenie roku szkolnego, wyłączało się kierowniczkę szkoły? To były rugi partyjne!

Dziś każdy obiektywnie patrzący na działalność prof. Smolika, jako przewodniczącego W. O. i K., nawet biegłowo przeciwnych zapatrywa politycznych, musi przyznać rację reformom i zmianom, zaprowadzonym przez niego. Komasażka szkół, dbałość o specjalizowanie personelu nauczycielskiego, przez urządzanie kursów dla nauczycielstwa, znoszenie synekur wspinałomyślnie ongiś ofiarowanych przez enpero - chadeckich rządów, usprawnienie administracji W. O. i K., a przede wszystkim pracowitość i umiłowanie warsztatu pracy, czynią żeń właściwego człowieka na właściwym miejscu. Tylko bezsilna głód i żal na „dobrem czasie”

Łaniucha, Kaczmarek i Szczeciński

wywiezieni zostaną do więzienia Świętokrzyskiego i do Wronk

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach zostaną wywiezieni z Łodzi trzej groźni bandyci, Łaniucha, Kaczmarek i Szczeciński.

Ponieważ więźnia łódzkie „goszczą” w swych murach tylko przestępców skazanych na najwyżej kilkuletnie więzienie, wszyscy trzej przewiezieni będą do więzień, gdzie odsiadują

kary więźniowie długoterminowi.

Łaniucha, który jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła apelacji już nie złoży choćby z tego powodu, że termin przewidziany ustawą dawno już minął, zostanie wywieziony do więzienia Świętokrzyskiego. Co się tyczy Kaczmarka i Szczecińskiego, to ci dwaj bandyci ze-

ślani zostaną do więzienia we Wronkach, ale dopiero po ogłoszeniu łącznego wyroku. W ten sposób Łódź w najbliższym czasie pozbędzie się trzech najgroźniejszych zbirów, którzy budzili odrazę nie tylko wśród szerokich sfer społeczeństwa ale i wśród swych towarzyszy więziennych.

Śmierć w kanale kanalizacyjnym

Jeden z robotników żywcem został zasypany ziemią

W dniu wczorajszym na terenie IV komisariatu przy pracach kanalizacyjnych na ul. Krzemienieckiej obok Konstantynowskiej miała miejsce katastrofa, ofiarą której padł robotnik kanalizacyjny.

W godzinach porannych robotnicy przystąpili do pracy przy kopaniu kanału długości 5 metrów szerokości 2 i pół metra, głębokości 11 metrów, który miał odprowadzać zawartość mniejszych drenów do głównego kolektora na Mani.

Robotnicy pracowali wewnątrz rowu, który kilka dni temu został podmurowany i podtrzymywany rusztowaniem drewnianym. Okazało się jednak, iż wybudowana pod-

pórka nie wytrzymała trzypiętrowego ciężaru ziemi, która powoli centymetr za centymetrem wyginała drewniane bale, aż wreszcie przewróciła je zasypując wnętrza rowu.

W tym czasie na dnie rowu zajęci byli pracą dwaj robotnicy, którzy nie przezezwali groźnego im niebezpieczeństwa. Oba zajęci pracą nie zauważyli góry piasku, istnej lawiny, która spadała na nich z góry z przerażającą szybkością i po chwili zasypała ich całą kowiec. Jeden z nich 20-letni Antoni Stasiak zamieszkały przy ul. Wapennej miał to szczęście, że stał tuż pod ścianą w samym rogu

rowu, dzięki czemu lawina piasku i kamieni ominęła go szczęśliwie.

Natomiast zajęty w rowie 36-letni cieśla Ignacy Andrzejak, zamieszkały przy ul. Nowo-Pańskiej padł ofiarą katastrofy i został całkowicie zasypany górą piasku, która z trzypiętrowej wysokości runęła na niego.

Stasiak zdążył krzykiem zaalarmować kolegów, którzy za pomocą liny wyciągnęli go z rowu. Bezpośrednio po stwierdzeniu, iż góra piasku przysypała Andrzejaka przystąpiono do prac nad wydobywaniem go. Roboty te posuwają się w wolnym tempie naprzód, tak że Andrzejak, a właściwie ciało jego będzie dopiero wydobyte w dniu najbliższym.

Zdaniem fachowców niema żadnej nadziei utrzymania przy życiu Andrzejaka, ponieważ nawet kilkunastomilutowy pobyt pod trzypiętrową górą piasku musiał przypłacić życiem.

Walka z tyfusem

40 nowych łóżek w szpitalu

Wobec dalszego wzrostu ilości przypadków zachorowań na dur brzuszny magistrat postanowił uruchomić w miejskim szpitalu powszechnym w Radogoszczu trzeci specjalny oddział na 40 łóżek dla chorych tyfusowców.

W chwili obecnej zajęte są wszystkie łóżka w obu istniejących oddziałach dla chorych na dur brzuszny.

Równocześnie podjęto akcję szczepień ochronnych, zastrzono kontrolę nad studniami i t. d.

Specjalna uwaga zwrócona jest na sposób, zakres i czas dezynfekcji, przeprowadzanej w mieszkaniach, na klatkach schodowych, oraz w posesjach, gdzie miały miejsce przypadki zachorowania. (m)

mi” mogły autorom „artykułu” podsunąć następujące zarzuty: „Śmiemy zapytać pana Smolika jako naczelnego kierownika Wydziału Oświaty i Kultury skąd nabrał tej praktyki i doktryn pedagogicznych, by zapominąć przy wysuwaniu kandydatów ludzi bardzo często o poglądach niereligijnych”. (Nadzwyczajny styl, znaków przestankowych nie uznaje się). Zapędziliście się i zapomnieli, panowie „nauczycielowie”.

Poglądy religijne to rzecz wewnętrzna. Nie wolno „wlażyć za kalosząmi do duszy”. Tak, panowie, religijność, etyka i zdolności pedagogiczne, to rzeczy różne, które niekiedy idą w parze, a czasem gryzą się wzajemnie. Ubolewanie „że pan ławnik Smolik nie znał Łodzi” nie pytał się was „filarów” szkolnictwa i kierowników — rozumiecie. Napiszcie jeszcze jeden taki „artykuł”, wówczas nie tylko pan ławnik Smolik będzie zasięgał waszych rad i wskazówek, ale i władze państwowe, u których za waszą „krzywdę” ma interwenjować społeczeństwo! (Czy w sumie 16 osób, czy 44?)

Argumenty o wprowadzaniu dezorganizacji w szkołach powszechnych z powodu powierzenia kierownictwa szkół wieczorowych innym kierownikom, a nie kierownikom administracyjnym, nie wytrzymują kryty-

ki. A może to ma być nowa (od filarów) reforma szkolnictwa? Jeżeli tak, to chyba w imię dochodów kierowników administracyjnych.

„Mamy nadzieję (kończy się artykuł „filarów”) że prezydent magistratu wglądnie w te sprawy, by nie ściągnąć na cały magistrat plamy i odpowiedzialności za posunięcia pana Smolika lub nie dopuścić do interwencji społeczeństwa u władz państwowych jako subsydiujących szkolnictwo wieczorowe” (Znow ten nieszczęśliwy styl i interpunkcja).

Nie pomogły konferencje, audjencje, protekcje, może „artykuł” uratuje, a gdy i ten zawiedzie, drżycie partyjniacy, ma interwenjować społeczeństwo w liczbie szesnastu osób.

Czy nie lepiej zamiast ubolewać nad obecnym stanem szkolnictwa wieczorowego, zamiast dawać projekty reform (nie od podstaw, a od „filarów”), zamiast upominać i mieć „nadzieję”, że na magistracie „plamy” nie będzie, zamiast grozić interwencją społeczeństwa, czy nie lepiej, powtarzamy, byłoby zrzucić maskę i powiedzieć: nie chodzi nam o zrobienie czegoś, a o zarobienie!

To byłoby jasne, rozumiałe i szczerze. Napisaliście niegramatycznie, postąpiliście nieetycznie!

Nauczyciele.

„Dzień Oszczędności”
w Łodzi

w dniu 31 b. m.

Wczoraj w magistracie odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego „Dnia oszczędności”, urządzanego, jak wiadomo, corocznie w dniu 31-go października. Posiedzenie zajął p. prezydent Ziemięcki, podkreślając wagę zagadnienia oszczędności w życiu narodów i społeczeństwa. Na przewodniczącego obrad powołano p. starostę Dychdalewicza.

Po krótkiej dyskusji, wybrana została komisja wykonawcza, która opracuje szczegółowy program „Dnia oszczędności” i obmyśli środki odpowiedniej propagandy. Do komisji tej weszli: pp. Wanatowski (Bank rob. spółdz.) Kirpar (Bank polskich kupców i przem. chrześc.), Brzeziński (Pow. kasa oszczędności), dr. Skalski (urząd wojewódzki), Chwalbiński (naczelnik wydziału finansowego magistratu), Kukulak (Bank spółek zarobkowych), ks. kanonik Stańczak, oraz przedstawiciel gminy żydowskiej.

Następne posiedzenie komisji, na którym powzięte będą konkretne uchwały co do organizacji „Dnia oszczędności” w Łodzi, odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b. m. o godz. 2.30 popoł. w lokalu Banku kupców i przemysłowców chrześcijan (Piotrkowska 113).

Dr. med.

6301

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40. Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—1. Od dzielna poczekalnia dla pań

Automaty telefoniczne

zaczyną działać 1 listopada

Jak się dowiadujemy, już 1 listopada działać rozpocznie automatyczna stacja telefoniczna. Po przełączeniu aparatów na automaty abonenci sami łączą się będą według ogłaszanych instrukcji.

Telefony - automaty w lokalach publicznych nadal obsługiwane będą przez telefonistki,

które kontrolować muszą wrzucanie do puszek pięciogroszówek i tylko z tych aparatów łączenie odbywać się będzie jak dotychczas. Nowy sposób łączenia jest niezwykle łatwy i zależy tylko od ścisłego przestrzegania przepisów wydanych przez zarząd PAST'y.

Asfalt będzie na termin

Inspekcja robót na Piotrkowskiej i Placu Wolności

W dniu wczorajszym pan wicewojewoda Rożniecki i prezydent Ziemięcki przy udziale ławnika Izdebskiego, starosty grodzkiego Dychdalewicza, przedstawiciela okręgowej dyrekcji robót publicznych, inż. Kurkowskiego oraz przedstawicieli dyrekcji K. E. Ł. i firmy Polskie towarzystwo asfaltowe dokonali inspekcji stanu robót asfaltowych na ulicy Piotrkow-

skiej i Placu Wolności.

W wyniku inspekcji stwierdzono, iż roboty asfaltowe na ul. Piotrkowskiej zostaną wykonane w wyznaczonym terminie, t. j. przed dniem 1 listopada r. b.

Również na Placu Wolności roboty posuwają się w szybkim tempie naprzód i zostaną ukończone w drugiej połowie listopada. (m)

Zuchwałe włamanie

do mieszkania przy ulicy Drewnowskiej

Nocy ubiegłej niewykryci naryzownicy dostali się za pomocą włamania do mieszkania Halty Rozgi zamieszkałej przy ulicy Drewnowskiej 13.

Korzystając z nieobecności właścicielki mieszkania, która bawiła właśnie na ślubie swej kuzynki, włamywacze rozbili znajdującą się

w szafie kasetkę i zrabowali z niej przeszło 3 tysiące złotych gotówką oraz biżuterię wartości przeszło 5 tysięcy złotych.

Zawiadomiona policja wzięła energiczne dochodzenie, które doprowadziło już na trop sprawców napadu.

Wiadomości bieżące

Paszport zagraniczny
za 17 złotych?

Jak się dowiadujemy natychmiast po otwarciu sesji, złoży poseł niemiecki Piesch na plenum sejmiku wniosek o obniżenie opłaty za paszporty zagraniczne do 10 franków szwajcarskich, t. j. do zł. 17.—

Paszport ma być ważny na dwa lata bez ograniczenia ilości wypadków przekroczenia granicy.

Czy nie jeszcze jedno z cyklu pobożnych życzeń?...

Rok akademicki
rozpoczyna się w W.W.P.
dnia 20 b. m.

Uroczystość otwarcia roku akademickiego Wolnej Wszechnicy Polskiej oddziału w Łodzi, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 20 b. m. o godzinie 12-ej w południe w sali posiedzeń rady miejskiej, Pomorska 16, Wejście za zaproszeniami.

Łódź

--Europa Zachodnia
--Wiedeń -- Włochy
--Lwów
--Poznań
--Kraków
--Gdańsk

W żadnym kierunku nie posiadamy bezpośrednich i dogodnych połączeń, na które zasługiwaliby ruchliwi mieszkańcy naszego miasta

W związku z opracowywaniem obecnie rozkładu jazdy na rok 1930 - 31, magistrat przelał wydziałowi przemysłowemu urzędu wojewódzkiego dezyderaty w sprawie uzgodnień komunikacyjnych dla Łodzi.

Jako sprawę najważniejszą wysunięto konieczność przywrócenia bezpośredniego połączenia Łodzi z Zachodem, brak którego przynosi szkody nie tylko dla życia gospodarczego Łodzi, lecz i całego kraju.

Wobec powyższego niezrozumiałe jest stanowisko władz kolejowych w tej sprawie, tem bardziej, że kierowanie komunikacji przez Łódź, a nie przez Kutno, nie wymaga żadnych ufiar ze strony podróżujących.

Nie w mniejszym stopniu odczuwa Łódź brak bezpośredniego połączenia z Pragą, Wiedniem i Budapesztem, usunięcie którego ułatwiłoby wówczas

połączenie z Jugosławją, Czechosłowacją i Włochami, jak również uzupełniłoby niedostatecznie częste połączenie z Zagłębiem Dąbrowskim i Górnośląskiem.

Należałoby również w nowym rozkładzie jazdy na rok 1930-31 przyspieszyć bieg pociągów, przychodzących do Łodzi nr. 329, lub przyspieszyć odjazd z Warszawy pociągów nr. 311, a to w tym celu, aby pasażerowie, przybywający pociągami nr. 904 ze Lwowa do Warszawy o godzinie 8 m. 28 rano, mieli szybsze połączenie z Łodzi.

Należy usprawnić połączenie Łodzi z Wielkopolską i w tym celu koniecznym jest przywrócenie pociągów 529-530 z Poznaniem ew. przedłużenie biegu pociągów 515 - 516 do Poznania względnie naodwrot.

Bardzo pożądaną jest, aby w

celu ulepszenia komunikacji z Krakowem kursował nadal bez pośredni wagon w pociągach 6 - 317, a ponadto przy dalszych połączeniach z Krakowem w pociągach nr. 338 - 5 i 7-335.

Celem usprawnienia połączenia Łodzi z Warszawą, należałoby przyspieszyć odjazd z Łodzi - Fabrycznej pociągów nr. 322 o 12 minut, by w ten sposób skrócić w Koluszkach czas na oczekiwanie pociągów nr. 202, idących z Katowic w kierunku Warszawy.

W komunikacji Łodzi z Gdańskiem odczuwa się brak czasu do przesiadania w Kutnie, albowiem pociąg nr. 5542 przybywa z Łodzi do Kutna o godz. 11.07, a pociąg nr. 401 z Warszawy przybywa do Kutna o godz. 11.13. Celem uniknięcia tej niedogodności można by do pociągów nr. 5542 doczepiać du-

ży wagon pulmanowski, który następnie byłby w Kutnie doczepiany do pociągu nr. 401 bez potrzeby przesiadania się.

W końcu wysunięty został postulat usprawnienia połączeń kolejowych Łodzi z Warszawą i Lwowem.

Niewątpliwie postulaty Łodzi uwzględnione zostaną w rozkładzie jazdy na r. 1930-31 i połączeń kolejnictwa węzła łódzkiego, tak dotkliwie ciężące na normalnym życiu gospodarczym naszego miasta i potrzebach komunikacyjnych jego ludności zostaną usunięte.

M.

Również izba przemysłowo-handlowa w Łodzi wystąpiła ostatnio do ministerstwa komunikacji z memorjałem, w którym szczegółowo sformułowała postulaty okręgu łódzkiego, dotyczące usprawnienia połączeń kolejowych w komunikacji Łodzi z zagranicą. W szczególności izba wystąpiła z żądaniem restrykcji bezpośredniego połączenia Łodzi z Zachodem w komunikacji z Berlinem i Paryżem, wskazując, iż skasowanie trasy pociągów paryskiego via Łódź i przerzucenie jej na słabo frekwentowaną linię Kutno — Strzałków najujemniej odbiło się na interesach Łodzi, ponadto zaś nie przyniosło realniejszych korzyści ogólnie krajowemu ruchowi kolejowemu.

W memorjale swym izba z naciskiem podkreśliła, że obecne zastępcze bezpośrednie połączenie Łodzi z Zachodem, istniejące dzięki pociągów nr. 501 i 502 jest w wysokim stopniu niezadowolające, gdyż pasażerowie III klasy muszą już przesiadać w Poznaniu, pasażerowie zaś I i II klasy nie mogą bezpośrednio dojechać do Paryża, albowiem zniewoleni są przesiadać się w Berlinie. Izba wskazała również, iż pasażerowie łódzcy pozbawieni są możliwości dogodnego korzystania z pociągów Lux, gdyż wskutek obecnego wadliwego rozkładu jazdy nie mogą go osiągnąć w Kutnie. Memorjał izby podkreśla potrzebę wprowadzenia bezpośrednich wagonów w komunikacji Łodzi z Wiedniem — Pragą — Budapesztem, co równocześnie stworzyłoby brakujące dotychczas bezpośrednie połączenie z zagłębiem węglowym. Z uwagi na ożywione stosunki, które Łódź utrzymuje z Rumunją, izba wysunęła również specjalne postulaty, dotyczące usprawnienia komunikacji na trasie Łódź — Lwów — Bukareszt i z powrotem.

Nie wolno się obnażać publicznie
nawet w celach religijnych

Sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał wielce charakterystyczną sprawę z oskarżenia Abusa Getsznera z art. 139 k. k. obwinionego o to, że w przedziale wagonu kolejowego przy modłach rytualnych obnażył lewą rękę i piersi, wystawiając na szwank moralność publiczną.

Tę sprawę przedstawił się na stępująco: W dniu 22 czerwca r. b. Abusz Getszner w towarzystwie Abrama Radoszyckiego i Nocha Karmela jechał pociągami o godzinie 6.30 rano z Koluszek do Łodzi. W przedziale prócz wyżej wymienionych, znajdowało się jeszcze 8 osób płci obojga, przeważnie chrześcijan. Trzej wymienieni żydzi jako gorliwi wyznawcy swej wiary w pewnej chwili obnażyli lewe ramiona i piersi, nałożyli przybory modlitewne i poczęli się modlić. Konduktor kolejowy Jan Tworek, zauważywszy modlących się w ten sposób, polecił im natych-

miast ubrać się. Radoszycki i Karmel posłuchali, natomiast Getszner nadal odprawiał swe modły, wobec czego konduktor zawezwał na stacji Andrzejów funkcjonariusza policyjnego, który sporządził protokół, skierowany następnie do sądu grodzkiego z wnioskiem o ukaranie Abusa Getsznera z art. 119 k. k. za przekroczenie rozporządzenia ministerstwa komunikacji z dnia 12 lipca 1924 r., które wyraźnie zabrania odprawiania modłów rytualnych w wagonach kolei państwowych. Sąd grodzki po rozpatrzeniu sprawy skazał Abusa Getsznera w drodze administracyjnej na zapłacenie 50 złotych grzywny lub 7 dni aresztu. (w)

Normalizacja przemiału żyta
Zniesienia jej domagają się młynarze i kupcy

W dniu wczorajszym odbył się zjazd młynarzy przy zrzeszeniu przemysłu i handlu zbożowo-mącznego województwa łódzkiego w Łodzi. Jak bardzo żywotne i pilne są zagadnienia polityki gospodarczej państwa i samorządów, jak bardzo zagrożone są interesy młynarstwa w dobie obecnej, dowodzi imponujący udział przybyłych nawet z najdalszych zakątków województwa młynarzy: wzięliśmy reprezentantów Sieradzkiego i Kaliskiego, Konina i Łęczycy, Pabjanic i Radomska, Słupcy i Wielunia, Tomaszowa i Piotrkowa.

Przedmiotem ożywionych obrad była sprawa zniesienia ograniczeń normalizacji przemiału żyta, zarządzanie to odbija się bowiem ujemnie nie tylko na interesach rolnictwa, hodowli i handlu zbożowym, lecz w pierwszym rzędzie na

uruchomieniu i zdolności eksportowej młynów handlowych. Zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję, w której wzywa władze lokalne i centralne do poczynienia energicznych starań w kierunku uchylecia powyższego przestarzałego już dziś zarządzenia. Ponadto rozważa no szereg zagadnień natury podatkowej. Wreszcie postanowiono zwrócić się do tutejszej izby przemysłowo-handlowej z inicjatywą zwołania w czasie najbliższym do Warszawy ogólnokrajowej narady przemysłu młynarskiego. Zrzeszenie przemysłu i handlu zbożowo-mącznego województwa łódzkiego podejmuje tutaj wysiłek w kierunku uporządkowania i zorganizowania chaotycznych stosunków rynkowych i doprowadzenia ich do poziomu zachodnio-europejskiego.

AP.

Prof. F. HALPERN

wznowił po powrocie
LEKcje GRY FORTPIANOWEJ

ZAPISY OD 4-6.

SIENKIEWICZA 20.

Z dnia na dzień

KINO-TEATR 6880-3

„PALACE”
Piotrkowska 108.

Dziś i dni następnych!

Krół humoru GEORGE SIDNEY

w arcypikantnej farsie

Cohn i Kelly w Haremie

Od godziny 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Obchód Niepodległościowy w Łodzi

Wojewoda Jaszczolt organizuje komitet

W dniu wczorajszym kilku obywateli zgłosiło się do p. wojewody Jaszczolta z prośbą o spowodowanie zorganizowania na szeroką skalę zakrojonych uroczystości listopadowych w 11 rocznicę odzyskania niepodległości.

P. wojewoda przychylając się do tej prośby, zwołuje na dzień 24

b. m. o godz. 6 wieczorem w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego zebranie organizacyjne komitetu uroczystości 11 listopada, na które zaproszeni zostają przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i komunalnych oraz organizacje społeczne naszego miasta. (w)

Zebrania kontrolne roczników 1904 i 1899

Dziś, w sobotę, dnia 19. b. m. winni zgłosić się do zebrania kontrolnych w lokalu PKU. I (Nowo-Targowa 18) mężczyźni rocznika 1904 zamieszkali na terenie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9 i 11 o nazwiskach na litery G - Cz. H. Ch.

Do lokalu PKU. II (Nowo-Cegielniana 51) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1899 zamiesz-

kali na terenie 4 komisariatów o nazwiskach na litery P, R, S, T.

Do zebrania kontrolnych należy przynieść książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną.

Jutro zebrania kontrolne nie odbywają się.

Spis poborowych rocznika 1909

Dziś, w sobotę, dnia 19 października powołani się zgłosić do spisu poborowych w lokalu biura policyjno-wojskowego (Piotrkowska 212), w godzinach od 8.15 do 13.15 i pół (1.15 i pół popoł.) mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie IV-go komisariatu policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

M. N. O. P. R. S.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, m. 1411.8.

12.05 — 13.10 Koncert z płyt gramofonowych.

15.20 O akademickiej organizacji pod nazwą „Pomoc bliźniemu”

16.15 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych.

17.45 Słuchowisko dla dzieci z Wilna p. t. „Jaś i Małgosia”.

18.45 Komunikat tow. zachęty do hodowli koni w Polsce.

19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych.

20.15 „O ludziach, którzy tworzą kino” — opowieść p. Zygmunta Kaweckiego.

20.30 Koncert wieczorny. Muzyka ludowa. Wykonawcy: Orkiestra ludowa pod dyr. Stanisława Namysłowskiego, Adam Dóbosz (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akom).

22.00 „Wojciech Dziędaszycki w anegdocie” — dr. Bernard Szarfit.

22.25 „Z dymkiem papierosa” — wygłosi p. Zygmunt Kaweckie.

23.00 — 24.00 Muzyka taneczna. Sali Malinowej hotelu Bristol. Orkiestra pod kier. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś i jutro wieczorem „Rywal”. Dziś ceny popularne.

Dziś i jutro o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Mira Efras”.

NOWA PREMIERA „ARTYSCI”

Sztuka Watters'a i Hopkins'a „Artyści”, w której odbite jest życie Ameryki współczesnej, a która zyskała rekordowe powodzenie nie tylko w Ameryce, ale i w Niemczech (teatr Reinhardta), a ostatnio w Warszawie, wchodzi na afisz teatru miejskiego we środę, dnia 23 b. m. Obsadę tworzą pp.: Grywińska, Jarkowska, Woskowska i in. Reżyseruje K. Tatarkiewicz. Scena otrzyma specjalną konstrukcję. Nowe dekoracje K. Mackiewicza. Udział taneczny ze-

społu szkoły plastyki. Kierownictwo muzyczne: Z. Białostocki. „WIELKI KRAM” W TEATRZE MIEJSKIM

Głośna sztuka B. Shaw'a „Wielki kram” już wkrótce grana będzie w teatrze miejskim z Junosza-Stepowskim w roli króla.

TEATR KAMERALNY

Dziś, sobota i dni następnych „Karol i Anna”.

W próbach pod kierunkiem J. Strachockiego komedia, autora „Sekretarki pana prezesa”, Wł. Fodora „Dr. Julja Sabo” z P. Relewicz-Ziemińską w roli tytułowej.

Dwa popołudniowe przedstawienia „Karol i Anna” dane będą dziś w sobotę i w niedzielę o godz. 5-ej popołudniu. Dziś ceny niższe od 1.50 zł.

TEATR POPULARNY

Dziś, sobota i w niedzielę dwa razy baśń dramatyczna J. Słowackiego „Balladyna”.

W poniedziałek melodramat „Pamiętniki Szatana” Arago i Vermon'ta.

W próbach obok „Cyryla de Bergerac” współczesna komedia francuska Duvernois'a „Gitara i jazz-band”, w której po raz ostatni przed wyjazdem do Warszawy wystąpi Karolina Lubińska.

Dziś, sobota, o godz. 4 popołudniu i w niedzielę o godz. 12 w popołudniu wielka atrakcja dla dzieci bajka B. Hertza „Zakletę trzawiczkę”. Będą to ostatnie powtórzenia tego barwnego widowiska.

TEATR GEYEROWSKI

W sobotę wieczorem i w niedzielę dwa razy melodramat Arago i Vermon'ta „Pamiętniki Szatana”.

GRUSZCZYŃSKI I DUBISKA W ŁODZI.

7-my koncert mistrzowski odbędzie się w czwartek, dnia 24 b. m. w sali filharmonji i zapowiada dwie potężne siły artystyczne, a mianowicie: znakomitą skrzypaczkę Irenę Dubiską, która jest do brze znaną łódzkiej publiczności z poprzednich swych występów oraz St. Gruszczyńskiego, pierwszego tenora bohaterskiego opery warszawskiej. Artyści przygotowali dla Łodzi piękny i bogaty program, który będzie prawdziwą uczcą artystyczną.

Bilety już zamawiać można w kasie filharmonji.

JUTRZEJSZY PORANEK MUSI DAJCHEŚ.

Musia Dajches dowiodła nam, że rytmiką ruchów i tańcem można wyrazić to, czego nie zdoła objąć słowo. Taniec — to najszlachetniejsza poezja, taniec — to rytm duszy. Tak zmuszeni jesteśmy myśleć, gdy widzicie Musię Dajches jak tańczy.

Poranek taneczny tej młodocianej wstępującej gwiazdy odbędzie się w sali filharmonji jutro, t. j. w niedzielę, o godz. 12-ej w południe. Udział w poranku bierze ceniony artysta teatru miejskiego, Michał Znicz.

Bilety od zł. 1 do 5 zł. sprzedaje kasa filharmonji.

CYRK STANIEWSKICH Al. Kościuszki 75

Dziś, w sobotę o godz. 8.30 w. Jutro, w niedzielę

2 PRZEDSTAWIENIA 2 o 4 i 8.30 w. 6935

Wielki program atrakcji światowych.

Kiermasz Kropli Mleka

Przygotowania do wielkiego jubileuszowego kiermaszu w całej pełni. Szczęśliwa siedziba „Kropli mleka” zaledwie pomieścić mogła chętne do współpracy panie. Najbliższe zebranie kiermaszowe odbędzie się dn. 22 b. m. Piotrkowska 103, o godz. 16. m. 30.

Zarząd uprzejmie prosi o liczne przybycie.

Z okazji przypadających w dniu dzisiejszym złotych godów

Heleny i Adolfa Wohłów serdeczne życzenia składa

Salomonstwo Sztuczy

W płomieniach rewolucji

spala się na popiół namiętna

„Mikość Księcia Sergjusza”

Wkrótce „LUNA”.

6945

Wkrótce „LUNA”.

CLAIRE GOLL (Paryż)

Niewolnice 1930 roku

Doprawdy nie powinniśmy śmiać się z naszych matek, myśląc o tem, jak one, czerwone z nadwyrężenia, ciągnęły dwie tasieki od pleców, lub kazały się zesnurowywać przez pokójówki. Mamy znów to samo. Gorset powrócił. Nie mówię o niskim gorseciku tiulowym, który dotychczas nosiłyśmy pod sukniami wieczorowymi nie czując go wcale, lecz o dawnym, prawdziwym pancerzu. Między nimi zachodzi tylko ta różnica, że gorset obecny jest niższy, od gorsetu naszych matek, i ma z tyłu sznurkuje go się na bokach.

Pan Patou, król mody paryskiej, do swoich wywodów nad linią mody zimowej dodał specjalną uwagę: „Nowe suknie żądają koniecznej zmiany kobiecej spodniej toalety. Wskutek tego razem z firmą „Sunshine” (sic!) kreowałem nowy model gorsetu, który ciąża nadaje linję, wymaganą przez modę roku 1930”.

Włec w panu Patou zbudziło się sumienie. Doszedł do wniosku, że kobiety zbardzo wyemancypowały się z pod wpływu krawca, a to tak daleko być nie może. Należy nas znowu zmienić w niewolnice. Cóż bowiem pomogą wszelkie protesty, będziemy przecież napewno nosiły gorsety. Bez wątpienia każda z nas, tak samo, jak kiedyś nasze matki, na pytanie: „Czy pani nosi gorset, dorga pani?” będziemy odpowiadały: „Gorset, nie, tylko niski paseczek, proszę, niech pan zobaczy”. Również i teraz każda z pań będzie twierdziła, że

est wąska z natury i nosi tylko mały, lekki paseczek.

Przez dłuższy czas załatwialiśmy nasze rachunki bez fabrykantów gorsetów, mogliśmy dowoli zginać się, nachylać i koniuszkami palców dotykać ziemi. Obecnie zima przynosi modele, które zezwalają maksimum na 70 do 75 cm. obwodu w pasie, w żaden sposób nie można nosić tych jedwabnych czy aksamitnych futerałów bez „zmiany toalety spodniej”.

Ideał piękności 1930 roku, to bardzo długie nogi i krótki stan, jednak estetyczniej wygląda krótki stan normalny, nie przekształcony w empire. Niema nic bardziej harmonijnego od profilu ciała kobiety średniego wzrostu, w nowej obcisłej sukni jedwabnej, która pożej bioder rozszerza się w powiewny klosz, lub którą zdobiją jedna, lub dwie nałożone kloszowe falbany, czy też wstawione części kloszowe.

Nareszcie ciało znów jest podzielone na dwie nierówne części, stan wrócił bowiem na normalne miejsce. Dotychczas zaś pasek na biodrach dzielił nas prawie na połowę.

Moda jest tyranką, która nie lubi chodzić w pojedynkę. Do tyrantki gorsetu przyłączyła się tyrantka długich rękawiczek. Na zrobienie toalety wieczorowej trzeba obecnie zużyć tyle czasu, co niegdyś. A czas przecież stał się najwęższym luksusem, którego coraz mniej mamy do rozporządzenia.

Napewno nieraz odwrócimy ka-

walek strusiej czy koralowej ozdoby z delikatnych rękawiczek, które dopiero w aucie śpiesznie naciągamy będziemy. Nowa moda napewno zmieni was, piękne panie; przypomnieć sobie wkrótce moje proroctwo. Uczyni ona was bardziej kobiecymi, nie tylko nazewną, ale i wewnątrz. Kobieta, która się spóźnia, już jest bardziej kobiecą. A jako taka będzie musiała w mężczyźnie obudzić rycerza, który spał tak długo, i tylko podwójna kokieteryja pozwoli jej uniknąć sceny, którą mężczyzna będzie chciał jej zrobić. Kobieta roku 1930 potrzebowa będzie dużej dozy płaźliwości, nie tylko wskutek gorsetu i długich rękawiczek, ale i przez niezliczone ilości pantofli jedwabnych, które mąż będzie musiał kupować. Bawiem ostatnim krzykiem mody jest: do każdej sukni odpowiedni pantofel.

Na dodatek nie tylko odpowiedni pantofel, ale i odpowiednia torebka. Do futra zaś konieczna będzie mufka.

Ach, tej zimy będzie dużo lez i dużo kobietek. Czasy garconek już minęły.

Co się tyczy wieczorów, moda przynosi suknię wieczorową na rok 1930, ale do niej nosić będziemy staromodny, zaokrąglony żakiet, redingote lub trzyćwierciowy płaszcz wieczorowy, przypominający płaszcze z roku 1880.

Twórcy mody doszli do wniosku, że długie aksamitne i jedwabne futerały wieczorowe są nieestetyczne

W KINIE

SPLendid

FILM

6969

Wieluńska znajomość łódzkich stosunków gospodarczych

Nie wystarcza

Referent skarbowy, nie uznający decyzji członków komisji szacunkowej

Od szeregu miesięcy miasto nasze uginą się pod brzemieniem ciężkiego przesilenia gospodarczego.

Kupiectwo i przemysł zmagają się z brakiem gotówki, a dobijają je ciężary podatkowe.

W tych warunkach obie te gałęzie życia gospodarczego wymagają troskliwej opieki ze strony miarodajnych czynników, które powinny przede wszystkim nastawić politykę fiskalną w ten sposób aby nie podważała ona równowagi i tak już chwiejącego się organizmu gospodarczego.

W Łodzi problem ten jest bardziej aktualny aniżeli gdziekolwiek indziej.

Niewiele tylko firm ostało się przed destrukcyjnym kryzysem, i — choć stoją one na krawędzi przepaści — to przecież już tylko racjonalna polityka podatkowa mogłaby je ocalić.

Tymczasem władze skarbowe nielitościwie ślą cios za ciosem na podupadające kupiectwo. I aczkolwiek kurs polityki podatkowej, z uwagi na ciężką sytuację, powinien być załagodzony, jesteśmy świadkami czegoś wręcz przeciwnego: ostrzejszego niż kiedykolwiek wymiaru podatków.

Źródło tak niefortunnego objawu tkwi przede wszystkim w

wskazanych już nieraz przez „Głos Poranny“ niedociągnięciach organizacyjnych naszych instytucji skarbowych, ściślej mówiąc — w niedomaganiach natury personalnej.

Że to o czym piszemy nie jest frazesem, a smutną rzeczywistością, o tem świadczyć może następujący, przypuszczamy, całkiem nie odesobniony fakt.

W domu przy zbiegu ulic Kopernika i Gdańskiej mieści się szósty urząd skarbowy, kierowany ze znajomością rzeczy przez p. nacz. Walla. Wczoraj odbyło się w tym urzędzie posiedzenie komisji szacunkowej do podatku dochodowego pod przewodnictwem niedawno mianowanego referenta, p. Korca, przetranszowanego, aż z... Wielunia. Nie może być dwóch zdań co do tego, że referent komisji nie zna absolutnie panujących w Łodzi stosunków; mało tego — pomimo iż p. Korzec przybył przed dwoma miesiącami z Wielunia i piastuje stanowisko referenta tak poważnej instytucji, jak komisja, w której dokonywane są stale zmiany obrotu i dochodu płatników — pan ten nie liczy się z zasady z opinią członków komisji, reprezentantów związków gospodarczych i miasta (rady miejskiej), nie dopuszczając ich wcale do głosu.

Nie podawalibyśmy tej sprawy do wiadomości ogółu, gdyby nie skandaliczne skutki takiej roboty, które oburzają i wyprowadzają z równowagi członków komisji, i poruszyć muszą do głębi całą opinię publiczną, a w pierwszym rzędzie masy płatników podatkowych, których egzystencję narażone są na ruinę.

OTÓŻ P. REFERENT KOMISJI W VI-ym URZĘDZIE SKARBOWYM NAKŁADA W BIEŻ. ROKU WBREW ZNACZNEMU POGORSZENIU POŁOŻENIA EKONOMICZNEGO PODATEK DOCHODOWY TRZYKROTNIE WYŻSZY, ANIŻELI W ROKU UBIEGŁYM, BIORĄC, JAKO PODSTAWĘ WYMIARU, ZYSK W STOSUNKU 15 PROC. OD OBROTU. OPINIA CZŁONKÓW KOMISJI, ŻE NIKT NIE JEST W STANIE TAKIEGO HARACZU PŁACIĆ, I ŻE TAK WYSOKI PODATEK ZRUJNUJE PŁATNIKÓW, NIE ODNOSZĄ ŻADNEGO SKUTKU, GDYŻ P. REF. KORZEC NIE POZWALA IM SIĘ NAWET WYPowiedzieć. Doszło do tego, iż członkowie komisji masowo chcą się zrzec swych mandatów, a jeden z nich, p. Leon Dębowski, (desygnowany z ramienia rady miejskiej) zmuszony był demonstracyjnie opuścić posiedzenie komisji.

Bo, czyż ma sens jakkolwiek praca członków komisji w podobnych warunkach? Ludzie ci, jako członkowie komisji szacunkowych zwrócić się muszą do nas i oświadczyć:

„WYSILKI NASZE SĄ DAREMNE“.

Są dwie alternatywy: komisja i członkowie jej mają coś do powiedzenia, albo też — przewodniczący jej pracować chce na własną rękę. W tym wypadku komisja nie może być narzędziem w ręku referenta dla aprobowania jego szalonych za miarów i postanowień.

Teza, że płatnicy mogą odwołać się od nadmiernie wysokich wymiarów komisji nie wytrzymuje, oczywiście, krytyki.

Jeśli chodzi o referenta, sprawozdanego aż z Wielunia, byłoby wskazane, aby pracował choć rok jako urzędnik, by poznać tutejsze stosunki, a dopiero potem otrzymał nominację referenta.

Potrzeba reorganizacji władz skarbowych nabiera wobec powyższego faktu bardziej wyraźnych konturów. Od wprowadzenia uprzążonego ładu w pracach komisji zależy los tysięcy przedsiębiorstw i ludzi — o tem pamiętać powinny okregowe władze skarbowe w Łodzi, jeśli chcą, by nie było stałych skarg i zażaleń. Gel.

Kredyty dyskontowe

Na posiedzeniu komisji kredytowo - finansowo - ubezpieczeniowej izby przemysłowo - handlowej w Łodzi szczegółowo rozpatrzono rozważaną obecnie przez związek izb kwestję reorganizacji biur informacyjnych o zdolnościach kredytowych. Komisja stwierdziła, iż w interesie podniesienia sprawności i rzeczowego poziomu działania wywiadowczych, czynnych w poszczególnych dzielnicach kraju, dążyć należałoby do skoordynowania ich działalności przy równoczesnym zapewnieniu dozoru nad nimi samorządowi gospodarczemu.

Z kolei komisja kredytowa szczegółowo rozpatrzyła sprawę zapewnienia handlowi zwiększonego dyskonta w bankach i spółdzielniach kredytowych. Punktem wyjścia dyskusji było pismo ministerstwa przemysłu i handlu. Komisja ustaliła, iż dla normalizacji życia gospodarczego w Polsce nieodzownym jest, by kupiectwo narówni z innymi sferami gospodarki korzystało z jaknajszerszych kredytów w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego. Dla zażyczenia temu postulatowi pożądanym jest przyznanie kupiectwu indywidualnych kredytów w tychże bankach oraz powiększenie kredytu redyskontowego dla prywatnych banków akcyjnych i spółdzielni kredytowych, co bezwzględnie wpłynie na złagodzenie ogólnego kryzysu gospodarczego kraju.

Upoważnione zastępstwa na całym terenie Polski i w Wolnym m. Gdańsku



NAJPOPULARNIEJSZY SAMOCHÓD ŚWIATA

CENY OD zł. 10.650 LOCO FABRYKA WARSZAWA

CHEVROLET

Podatek od ładunków kolejowych uległ znacznym zmianom

Magistrat wprowadza zmiany do statutu podatku od ładunków kolejowych, zgodnie z rozp. min. spr. wewnętrznych z dnia 23.IX.1929 r.

Jako wolne od podatku uznano: a) towary, podlegające państwowym podatkom od spożycia, zużycia, względnie produkcji, oraz stanowiące monopol państwowy; b) ładunki, stanowiące własność państwa oraz samorządu; c) artykuły, przeznaczone do odbudowy zabudowań, zniszczonych przez wojnę; d) materiały budowlane dla celów mieszkaniowo-budowlanych; e) towary, przywożone w przesyłkach ekspresowych, bagażowych i pocztowych, ładunki instytucji dobroczynnych i naukowych, które uzyskały specjalne zwolnienie magistratu, oraz towary, przewożone transito.

Podatek od ładunków wymienio-nych w p. a. par. 4 statutu wynosić będzie jedną trzecią opłaty kolejowej za przewóz tych ładunków na odległość 10 km. Od przesyłek

jednostkowych, zwyczajnych i pospiesznych, podatek wynosić będzie: a) za konie i bydło rosłe — zł. 2.— od sztuki, b) za inne zwierzęta — 0.50 gr. od sztuki. Od wszystkich innych ładunków podatek określany jest w wysokości opłaty kolejowej za przewóz tych ładunków na odległość 10 km.

Jednocześnie nie będzie pobierany podatek od ładunków kolejowych, zawierających: a) zwrotne próżne butle stalowe, puste beczki i balony szklane; b) rekwizyty przedsięwzięcia wędrownych (teatrów, cyrków, „Luna - parków“) i c) wozów meblowych.

Handel zewnętrzny Anglii nie wykazuje widocznej poprawy

Bilans handlowy Anglii za wrzesień r. b. nie wykazuje poprawy sytuacji. Wartość importu określa suma 98.368.784 £., wartość eksportu — 55.104.257 £. Za pierwsze 9 miesięcy r. b. ogólna suma importu wynosiła

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

Warszawa, 18-go października WALUTY
Dol. St. Zjedn. 8,88 i jedna czwarta.

DEWIZY
Holandia 395,10
Londyn 43,43 i trzy czwarte
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,07
Praga 26,89 i jedna czwarta
Szwajcaria 172,53
Sztokholm 239,48
Włochy 46,71

Ogólny popyt na dewizy większy. Tendencja dla walut europejskich mocniejsza. Dolar gotówko-

Rynek pieniężny

wy w obrotach pozagiełdowych 8,8875. Rubel złoty 4,63 i jedna czwarta.

PAPIERY PROCENTOWE
4 proc. poz. inwestycyjna 118,00
117,75 118,00

5 proc. konwersyjna 50,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00

8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00

7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 88,25

4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47,50
5 proc. L. Z. m. Warszawy 67,00
67,75

8 proc. L. Z. m. Łodzi 58,50

AKCJE
Bank Dyskontowy 127,00
Bank Handlowy 119,00
Bank Polski 167,00

Warsz. Tow. fabr. cukru 28,00
Firlej 51,00
Lilpop 28,50
Ostrowieckie 84,00
Parowozy 25,00
Starachowice 20,25

Z pożyczek państwowych słabsza 5 proc. konwersyjna. Dla li-

stów zastawnych tendencja mocniejsza dla akcji — niejednolita.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK
loco 18,00
październik 17,73

LIVERPOOL
loco 10,09
październik 9,66

listopad 9,61
grudzień 9,65
styczeń 9,69

luty 9,71
marzec 9,78
kwiecień 9,79

maj 9,86
czerwiec 9,86
lipiec 9,87

sierpień 9,84
wrzesień 9,80
październik 9,77

BREMA
październik 18,80 — 18,75
grudzień 19,17 — 19,15

styczeń 19,27 — 19,23
marzec 19,62 — 19,58
maj 19,89 — 19,85

lipiec 19,87 — 19,82

Kadimah - Ł.K.S. 8:4 „Niebiescy” ping-pon- giści znów zwyciężyli

Odbite rewanżowe spotkanie ping-pongowe Kadimah — Ł.K.S. w lokalu ostatnich, zakończyło się ponownym zwycięstwem Kadimy. Wyniki były następujące:

Szajniak — Brzeziński 21:11, 21:14, 2:0.

Lanenburg — Gromski 12:21, 18:21, 0:2.

Widawski I — Kościelski 21:18, 20:22, 1:1.

Widawski II — Radomski 21:19, 21:23, 1:1.

Grynsztajn — Dubrowski 21:8, 21:12, 2:0.

Lewkowicz — Pruszyński 21:16, 21:13, 2:0.

Żurkowski zawieszony

W uzupełnieniu podanej przez nas w dniu wczorajszym wiadomości dotyczącej gracza Turyści, Żurkowskiego, dowiadujemy się iż na skutek orzeczenia zarządu ligi gracz Żurkowski został z dniem 17 b. m. zawieszony aż do czasu ukończenia dochodzenia.

Dziś już staje się pewnym iż zawieszenie to spowodowane było udziałem tego gracza w zawodach na PZOPN. w dniu 15 września r. b. w barwach Ostrowi, mimo iż w tym czasie prawnie należał do klubu Turyści. Żurkowski twierdzi, iż został celowo wprowadzony w błąd przez K. S. Ostrowie, która nie zawiadomiła go o wydanym zwolnieniu. Wobec tego Żurkowski przeciw Cracovii grać nie będzie.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

W dniu dzisiejszym oraz w niedzielę odbędą się w Łodzi oraz na prowincji następujące imprezy sportowe:

SOBOTA. Piłka nożna: boisko WKS. godz. 13 Hakoah II — Hasmona II. Godzina 15 Hakoah I — Hasmona I. Spotkania towarzyskie. Boisko przy ul. Wodnej godzina 13 Kraft — Widzew II, godzina 15 Makkabi (Warszawa) — Widzew. Spotkanie towarzyskie.

NIEDZIELA. Piłka nożna: Boisko WKS. godz. 9.15 LTSG II — WKS. II. Mistrzostwo rezerw kl. A. Godz. 11 LTSG. — Legia (Poznań). Spotkanie o wejście do ligi, godz. 13.30 Turyści b. — Widzewska Manufaktura. Spotkanie towarzyskie. Godz. 15 Cracovia — Turyści. Mecz ligowy. Boisko przy ul. Wodnej, godz. 11 Zjednoczone — Rudzki K. S. Mecz o wejście do klasy B. Boisko ŁKS. godz. 10.30 Kadimah — Gentleman. Zawody towarzyskie. Boisko przy ul. Wodnej godz. 9 Poznański — Geyer II. Zawody towarzyskie.

Lekka atletyka: W sobotę i niedzielę na boisku Kruschendera w Pabjanicach dziesięciobój o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Prowincja. W Pabjanicach dalszy ciąg turnieju piłkarskiego o mistrzostwo Pabjanic. W sobotę i niedzielę grają następujące zespoły: Sztern — Kruschender, PTC. — Gimn. Świądeckiego, Sokół — Makkabi i Orle — TUR. Prócz tego odbędą się w niedzielę o godzinie 15-ej towarzyskie spotkania Makkabi (Pabjanice) contra kombi-

nowany zespół Burza i Kadimah. W Zgierzu w niedzielę o godz. 15-ej Sokół — Orle. Zawody towarzyskie.

W Kaliszu mecz o wejście do klasy A między Biegiem i Prosną. W kraju: w Warszawie mecz ligowy Polonia — Legia.

W Bydgoszczy mecz o wejście do ligi Polonia — Marymont.

W Krakowie mecz ligowy Garbarnia — Polonia, oraz mistrzostwo Polski w koszykówce.

We Lwowie mecz ligowy Wisła — Czarni.

W Stanisławowie mecz o wejście do ligi 9 PAC. — Lechia.

W Katowicach mecz o wejście do ligi Naprzód — Podgórze.

W Wilnie mecz o wejście do ligi Ognisko — 82 p. p.

W Królewskiej Hucie mecz ligowy ŁKS. — Ruch.

Mecz hokejowy Polska — Węgry

Jak się dowiadujemy, w dniu 27 b. m. rozegrany zostanie w Budapeszcie mecz hokejowy na trawie Polska — Węgry. Będzie to pierwszy występ naszych hokeistów na terenie międzynarodowym.

Biegi myśliwskie św. Huberta urządzone przez garnizon łódzki w d. 3 listopada

W dniu 3 listopada b. r. urządza miejscowy wojskowy garnizon bieg myśliwski św. Huberta pod protektorem d-ey korpusu nr. IV gen. Małachowskiego. Start i meta biegu na placu ćwiczeń „Mazur” na północ od folwarku Bruss.

Komitet wykonawczy pozostający pod egidą d-ey dywizji gen. Olshyny-Wilezyńskiego z pulk. Millem, d-ę 4 grupy artylerji na czele przyjmuje zgłoszenia udziału w biegach pań - amateerek oraz d-ę telmenów - jeźdźców, tudzież oficerów rezerwy. Zapisy z podaniem nazwy koni należy nadsyłać na adres: pulk. Miller, d-ę 4 grupy artylerji w Łodzi, ul. 11 Listopada

nr. 83 (dawn. Konstantynowska) do dnia 27 b. m.

Obok ogólnego biegu garnizonowego odbędzie się drugi bieg oficerów rezerwy 10 pulku artylerji pol., na który zechcą uczestniczyć t. j. oficerowie rezerwy 10 p. a. p. nadsyłać odwrotnie zgłoszenia na adresy: kpt. rez. mec. Vogel Ryszard — Kilińskiego 13 (tel. 26-82), lub por. rez. dyr. Adler Oskar — ul. Piotrkowska 80 (tel. 50-22 i 56-32).

Koni i siodła dostarczy oficerom pulku: 10 p. a. p.

Ze zgłoszonymi przeprowadzony zostanie odpowiedni trening. W czasie biegów rozegrane zostaną cenne nagrody pamiątkowe.

Łódzcy automobilści zaproszeni na dwa zjazdy gwiazdzone

Jak się dowiadujemy otrzymali łódzcy automobilści za pośrednictwem ŁAK. dwa serdeczne zaproszenia na zjazdy gwiazdzone w San Remo i Monte Carlo. Zjazd gwiazdowy w San Remo odbędzie się w dniu 9 listopada, zaś zjazd w Monte Carlo w dniu 29 stycznia. Jak nas informują z Łódzkiego Automobilklubu obydwie zjazdy będą licznie obsłane przez łódzkich automobilistów.

Mecz bokserski Łódź — Poznań

Jak się dowiadujemy Łódzki okręgowy związek bokserski prowadzi pertraktacje z poznańskim związkiem w sprawie rozegrania międzymiastowego meczu bokserskiego, który najprawdopodobniej odbędzie się w Łodzi w dniu 27 b. m.

Janczyk zamiast Aldka

Jak się dowiadujemy w składzie ŁKS. przeciwko Ruchowi zajdzie mała zmiana, mianowicie pozycję lewego łącznika zajmie miast Aldka, Janczyk. Pozatem drużyna ŁKS. wystąpi w swym najsilniejszym składzie. Ekspedycja ŁKS. która dziś o godz. 3-ej popoł. udaje się do Królewskiej Huty, prowadzona jest przez p. Wnukowskiego.

LEKARZ DENTYSTA 6799-3
M. Karabanow
31 Piłsudskiego (Wschodnia) 31
tel. 59-09.
Ordynuje codziennie od 9—7 w.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ

GDZIE TANIO I DOBRZE

TYLKO

„Zjednoczonych Fotografów”
Łódź, ul. Narutowicza 13. Telefon 25-00.

CENY KONKURENCYJNE:

12 fotografii m. biust - Zł. 3
6 Poczłówek refuszowanych - „ 5

UWAGA:

Od p. p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne. Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz. Agentów firma nasza nie wysyła.

Do akt.
Nr. 80 | 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego XII rewiru w Łodzi, Stanisław Dulkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielińskiej 25, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Aleksandra Rozina i składających się z pianina i lustra ocenionych na sumę Zł. 900.— Łódź, 12.10.1929 r.

Komornik
S. Dulkowski

Do akt.
Nr. 2077 | 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego XII rewiru w Łodzi, Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 29 października 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy „Esel vel Jesel Polaków i S-ka” i składających się z towaru ocenionego na sumę Zł. 550 Łódź, 10.10.1929

Komornik
S. Dulkowski

Sekcja Wychowania Przedszkolnego

PRZY

ZAW. ZRZESZENIU NAUCZ. SZK. POWSZ. (POŁUDNIOWA 3)

komunikuje, że

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
czynne codziennie w godz. 5—7 wiecz.

6923

Gabinet Kosmetyki lekarskiej

6941

D-ramed. Marji LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 43-63.
Godz. przyj. dla pań i panów 10—2 i 4—8

Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (electrocoagulacja, elektroliza).
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonvalizacja, galvanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Roentgen, kvaer, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żyłki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.), pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 12—2

Na dogodnych warunkach!

6405



Wielki wybór łózek metalowych, w óz ków dziecinnych krajowych i zagranicznych 16-żek metalowych wyznaczk amerykańskich, materace wyscielane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do mebliowych łózek podług miary.

Nabyć można w Fabrycznym składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 58-61.



Na dogodnych warunkach! Wielki wybór wózków dziecinnych krajowych i zagranicznych 16-żek metalowych wyznaczk amerykańskich, materace wyscielane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do mebliowych łózek podług miary. Nabyć można w fabrycznym składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu, tel. 58-61.

Dr. med.
J. Sadokierski
STOMATOLOG
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka,
REGULACJA ZĘBOW
RENTGENODIAGNOSTYKA.
Ordynuje 3—7 6391
ul. Piotrkowska 169. — Tel. 27-83.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeckiego
Z. SZWAŁBE
Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wargów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski parafinowe, balsamiczne i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p.
Godziny przyjęć: od 10—2 r. i od 4—8 wieczór. 6305—

Dr. med. H. Rózaner
Narutowicza 9, tel. 28-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopciowych.
Od 8—10 rano i 4—8 po poł.
Oddz. poczek. dla pań. 6732—6

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—6 po poł. dla nieśmianożnych
CENY LECZNIC. 6325

LEKCJE GRY
FORTEPIANOWEJ
wznowiła
HELENA KON
Sienkiewicza 20,
tel. 50-46. od godz. 2—4.

Dr. med. 6300—
ST. PRAPORT
Gdańska 77a, tel. 8-95.
GINEKOLOG — UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3—7 pp.

Lek. dent.
B. ABOWA
powróciła
PIOTRKOWSKA 85. TEL. 78-21
przyjm. od 9—10 rano
i od 4—7 pp. 6832—5

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA
kliszki 100
Cennik 100 kł.
Zdjęcia i kł.
Rysunki i kł.
i wydawnictwa

Gabinet GIMNASTYKI LECZNICZEJ
i fizykajnej terapii
6357
Dr. med.
Cecylii Fokszańskiej
Gimnastyka lecznicza, oddechowa, lampa kwarcowa, diathermia, kąpiele świetlne.
101 PIOTRKOWSKA 101
TEL. 30-76. Autom. 210-76.

CAFE-RESTAURANT „PICCADILLY“

ZAWADZKA № 1

TEL. Nr. 3-40

zawiadamia niniejszym, iż z dn. 20 b. m. odbywać się będą w soboty, niedziele i święta **FIVE O'CLOCKI** z udziałem pierwszorzędnego kabaretu. **WIECZOREM KONCERT.** Przy fortepianie p. Luba Szwarberg. UWAGA! Przyjmuje się zamówienia na wesela, bale i bankiety. 6942

Księgarnia K. NEUMILLERA

Łódź, Piotrkowska 61,

poleca nowowydaną książkę

Prof. Feliksa Halperna

p. t.

„Muzycy w anegdocie
i humor muzyczny“

Cena zł. 3.—

6862

Komunikat.

Studenci, wyjeżdżający do Belgii i Francji, zechcą się zgłosić do dnia 20-go b. m. od godz. 18—20 w lokalu **Ż.S.G.S. „Hasmonea“** Gdańska 40, w sprawie wiz i ulg kolejowych.

6919

Komitet Organizacyjny

Kino „MIMOZA“

Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 15 do poniedziałku, dnia 21 października wł.

Dramat namiętności i obowiązku

„ZAR MIŁOŚCI“

W rolach głównych: 6809—7

Greta Garbo i Conrad Nagel.

Do powyższego obrazu zaangażowano chórowy, który odśpiewa pieśni rosyjskie.

Następny program: „Całuję twoją dłoń Madame“ w roli gł. Harry Liedtke.

PACZKI

po 20 gr.

6303

WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIEKU

POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. :: TEL. 9-87.

ślawia institut cosmetique

Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876.

Godz. przyjęć od 10—2 i 4—8. 6932

Doktor

6324—

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87

powrócił.

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampę kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.

w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna poczekalnia.

Doktor

W. Łagunowski

Specjalista chorób

skórnych, wenerycznych i mo-

zopłciowych

przeprowadził

się na ul.

Piotrkowską 70

(róg Traugutta)

Tel. 81-83.

Przyjmuje od 8.30

do 10.30 rano, od

1-ej do 2.30 pp.,

od 6 do 8.30 wiecz.

w niedziele i święta od 10 do 1-ej.

6940

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2—3) kobieta—lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem

i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł. 6327

LECZNICA

lekarzy specjalistów

przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.

w niedziele i święta do 2-ej po poł.

Wszystkie specjalności i denty-

styka. Kąpiele świetlne, lampy

kwarcowe, elektryzacja, Roentgen,

szczyplenia, analizy (mocz, krew,

krew, płwocin, wydzielin itd.) Ope-

racje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystryczna oraz wene-

rologiczna dla chorób skórnych

i wenerycznych

3 ZŁOTE. 6302

Do akt.
Nr. K.77—1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu

Grodzkiego m. Ło-

dzi IV rewiru

S. Zajkowski,

zamieszkały w

Łodzi, przy ul.

Traugutta 10, na

zasadzie art. 1030

Ust. Post. Cyw.

ogłasza, że w dniu

25 października

1929 roku od go-

dziny 10-ej rano

w Łodzi, przy ul.

Piotrkowskiej 116

odbędzie się

sprzedaż przez

licytację ruchomo-

ści, należących

do

Szmula Ptasznika

składających się z

mebli

oszacowanych na

sumę zł. 500

Łódź, 17.10.1929 r.

Komornik

S. Zajkowski.

Do akt.

Nr. 1231-29 r.

Ogłoszenie

Komornik IV re-

wiru Sądu Grodz-

kiego w Łodzi

S. Zajkowski

zamieszkały w

Łodzi, przy ul.

Traugutta 10, na za-

sadzie art. 1030 U.

P. C. ogłasza, że

w dniu

30 października

1929 r. od godz.

10 rano w Łodzi,

przy ul.

Piotrkowskiej 90

odbędzie się sprze-

daż z przetargu

publicznego ruchomości, należą-

cych do

firmy „H. Mali-

niak i H. Weiss“

i składających się

z towarów i ma-

szyny do pisania

oszacowanych na

sumę zł. 4.070.—

Łódź, dn. 16.10.29.

Komornik

S. Zajkowski

Do akt.

Nr. 1749-1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik IV re-

wiru Sądu Grodz-

kiego w Łodzi,

S. Zajkowski,

zamieszkały w

Łodzi, przy ul.

Traugutta 10, na

zasadzie art. 1030

U. P. C. ogłasza,

że w dniu 12-go

listopada 1929 r.

od godz. 10 rano

w Łodzi, przy ul.

Piotrkowskiej 86

odbędzie się sprze-

daż z przetargu

publicznego ruchomości, należą-

cych do

Henryka

Fuglewicza

i składających się

z planina

oszacowanego na

sumę zł. 1.000.—

Łódź, dn. 16.10.29

Komornik

S. Zajkowski

Do akt.

Nr. 1684—1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik IV re-

wiru Sądu Grodz-

kiego w Łodzi,

S. Zajkowski,

zamieszkały w

Łodzi, przy ul.

Traugutta 10, na za-

sadzie art. 1030

U. P. C. ogłasza,

że w dniu 25

październ. 1929 od

godz. 10 rano w

Łodzi, przy ul.

Kilińskiego 97

odbędzie się sprze-

daż z przetargu

publicznego ruchomości, należą-

cych do

Zeliga

Gomolińskiego

i składających się

z towarów na palta

oszacowanego na

sumę zł. 600.—

Łódź, 26.9.29 r.

Komornik

S. Zajkowski

Do akt.

Nr. 2264/29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu

Grodzkiego w Ło-

dzi I rewiru Leo-

nard Naborowski,

zamieszkały w

Łodzi, przy ul.

Główniej 17, na

zasadzie art. 1030

Ust. Post. Cyw.

ogłasza, że w dniu

8 listopada

1929 roku od go-

dziny 10-ej rano

w Łodzi, przy ul.

Wójtowskiej 13

odbędzie się sprze-

daż przez licytację

ruchomości, nale-

żących do

Stanisława

Kędraka

składających się z

mebli

ocenionych na

sumę 430 zł.

Łódź, 15.10.29 r.

Komornik

L. Naborowski.

Do akt.

Nr. 2247 | 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu

Grodzkiego w Ło-

dzi I rewiru Leo-

nard Naborowski,

zamieszkały w

Łodzi, przy ul.

Główniej 17, na

zasadzie art. 1030

Ust. Post. Cyw.

ogłasza, że w dniu

5 listopada

1929 roku od go-

dziny 10-ej rano

w Łodzi, przy ul.

Senatorskiej 16

odbędzie się sprze-

daż przez licytację

ruchomości, nale-

żących do

Adama Kiełskiego

składających się z

maszyny do szycia

i mebli

ocenionych na

sumę 555 zł.

Łódź, 6.10.29 r.

Komornik

L. Naborowski

Do akt.

Nr. 2511 | 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu

Grodzkiego XII

rewiru w Łodzi,

Stanisław

Dulkowski

zamieszkały w

Łodzi, przy ul.

Gdańskiej 6, na

zasadzie art. 1030

Ust. Post. Cyw.

ogłasza, że w dniu

29 października

1929 roku od go-

dziny 10-ej rano

w Łodzi, przy ul.

Piotrkowskiej 31

odbędzie się sprze-

daż przez li-

cytację ruchomo-

ści należących

do Hersza

Goldsztajna

składających się z

kredensu dębowe-

go, pomocnika

kredensu i szęga

ocenionych na

sumę zł. 900.—

Łódź, 5.10.1929 r.

Komornik

S. Dulkowski

Do akt.

Nr. 2546 | 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu

Grodzkiego XII

rewiru w Łodzi,

Stanisław

Dulkowski

zam. w Łodzi,

przy ul. Gdań-



**Dziś i dni
następnych!**

**Dziś i dni
następnych!**

Wielki sensacyjno-salonowy dramat w 10 akt. p. t.

„BIAŁE RÓŻE”

W rolach głównych

czarująca DIANA KARENNE i znany WALTER JANSEN.

W rolach głównych

Sensacyjne morderstwo w Monte-Carlo. Hrabianka Iris Von-Erlens oskarżona o morderstwo Barona Von Kurla.

Orkiestra pod dyr. p. Kantora.

6946

Orkiestra pod dyr. p. Kantora.

Początek przedstawień o g. 4 pp., w soboty i niedziele od 12 do 3 wszystkie miejsca po 1 zł.

Do akt.
Nr. 1717-29 r.

Ogłoszenie

Komornik IV re-
wiru Sądu Grodz-
kiego w Łodzi
S. Zajkowski
zamieszkały
w Łodzi
przy ul. Traugut-
ta 10, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
w dniu
30 października
1929 r. od godz.
10 rano w Łodzi,
przy ul.
Piotrkowskiej 88
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości, należą-
cych do
firmy „H. War-
szawski Spadkob.
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę Zł. 470.—
Łódź, dn. 16.10.29.
Komornik
S. Zajkowski

Do akt.
Nr. 1543 | 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik IV re-
wiru Sądu Grodz-
kiego w Łodzi,
S. Zajkowski
zamieszkały w
Łodzi, przy ul.
Traugutta 10
na zasadzie art.
1030 U. P. C. o-
głasza, że w dniu
30 październ. 1929
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Sienkiewicza 32
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości, należą-
cych do
firmy „Władysław
Janeczko i Stefan
Józefowicz”
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę Zł. 600.—
Łódź, dn. 16.10.29
Komornik
S. Zajkowski

Wkrótce!

„Ulica grzechu”

W roli głównej

6944

EMIL JANNINGS

CASINO.

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Dziś Premjera.

**KRZYŻOWA
DRGA
KOBIECY**

Wspaniały dramat w 10 aktach
W rolach głównych Mały Deischaft
Harry Liedtke, Conrad Veidt
Werner Krauss

Następny program:

„W jarzmie grzechu”
(„Krew na Morzu”)

Wzruszający dramat życiowy w
10 akt. W rolach głównych:
Lillian-Hall Davis, Suzy Vernon i in.
W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10. —
Na I seans ceny miejsc niższe.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 15. X. do 21. X. 1929 r.

DLA DOROSŁYCH:

— i —

DLA MŁODZIEŻY:

**BURZA
nad Azją**

(POTOMEK CZINGIS-CHANA)

Początek seansów dla dorosłych o
godz. 18.45 i 21, w soboty i w
niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży
o g. 15-ej i 17.—, w soboty i nie-
dziele o 13 i 15-ej. 6813

Dr. med. 6326—

H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych

Leczenie lampą kwarcową
(wypadanie włosów)

powrócił.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano
i od 5—8 wiecz.

Oddzielna poczekalnia dla pań

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE

BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Lekarz-dentysta
E. SZACKA
powróciła
i przeprowadziła się
na ul. Cegielińską 50.
Telef. 73-97
przyjmuje od 3—7 wiecz. 6117

Dr. Med.
S. NEUMARK
Chor. skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową
Moniuszki 5. Tel. 70-50
Przyjmuje od 11—1 i od 5—8
Panie od 5—6. 6406

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi
w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową
w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Redaktor: Jan Urbach.

Wydawca: „Prasa”. Wydawnicza Spółka — ogr. odb.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt —
Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr.
str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. —
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30 pr.
firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.